

ka.

aknajdale
entryczno-
um temu
orot z rpe-
em rzadz
powaznie
osobe nie
Dr Jeky
a sie „mo
Przecl
zne wzgl
sie mie
szkarlat
to, ze na
Tu zaczy

us z Mli
onsekwe
natury do
ra amery
przechod
sie, i
brody co
hoc z na
sie da
Technika
ej sie „
cerablaja
zbijaja”

zyczne tu
ki. Celow
enie wst
w: Grot
zas „ideli
figura bo
ukni”.

wypade
ozdob
i, bo
zie o

ezij

rzeza Am
kiem.
ierdzajac
awa pow
nych, bez
-amery
rolnicze
dlugie
lagellam
ch jest
otad wysp
ey.
amery
z wyspi
canoami
a niebez
d celow

wybrzo
ie nade
y zbiedz
lak dbr
Odleglos
z szczo
tarcie sz
na Ocean
- trady
spominaj

Wybrzo
ie nade
y zbiedz
lak dbr
Odleglos
z szczo
tarcie sz
na Ocean
- trady
spominaj

Wybrzo
ie nade
y zbiedz
lak dbr
Odleglos
z szczo
tarcie sz
na Ocean
- trady
spominaj

Redakcja ul. 11-go Stycznia 102. Adm. ul. 11-go Stycznia 102. (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępcy przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARTYKI PREENUMERATY:
PREENUMERATA miesięczna 4 zł. 50 gr. (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępcy przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARTYKI PREENUMERATY:
PREENUMERATA miesięczna 4 zł. 50 gr. (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępcy przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno artystycznych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pracownik

Rok X. Nr. 155.

Łódź, sobota 9 czerwca 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem L. 1-za strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 5 tam. w tekście 40 gr. nekrologi 20 gr., zwycza. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla pozostających pracy 10 gr., najniższe ogłoszenie 1.20 gr. dla osobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63092.

Czy protesty wyborcze w 9 okręgach mogą liczyć na uwzględnienie? Ponowna kontrola wyników.

Łódź, 9 czerwca. Dziś upływa ostateczny termin składania protestów wyborczych, zryszując jednak należy, że więcej odwołani aniżeli złożono w Głównej Komisji Wyborczej do dnia wczorajszego — już nie płynie... chyba, że jeszcze ktoś zaprotestu wybory w X okręgu, który dziwnym aiście tratem został dotąd wyróżniony przez ugrupowania polityczne. Jak bowiem wiadomo zaprotestowano wybory we wszystkich okręgach za wyjątkiem, jak dotąd, okręgu dziesiątego.

Ciekawą jest rzeczą z jakich powodów składano protesty.

Błok naprzykład powiada, że czynności

obwodowych komisji III i VIII okręgu były wadliwe i domaga się ponownego obliczenia kartek wyborczych.

Grupy innych wyborców (I, II i IV okręgi) swój protest usprawiedliwiają faktem, że wynik wyborów rzekomo nie odzwierciedla nastrojów panujących wśród społeczeństwa.

Zydowski blok sjonistyczny natomiast zarzuca, że wybory zwłaszcza w okręgach VII i IX były prowadzone pod terorem i dlatego żąda ich unieważnienia.

Te ostatnie motywy unieważnienia wyborów dziwnie trochę wyglądają w świetle oficjalnego komunikatu, jaki wydały po

wyborach nasze władze bezpieczeństwa stwierdzając, że przebieg wyborów odbywał się w ciszy i spokój nigdzie nie był zakłócony.

Biorąc pod uwagę ten oficjalny komunikat władz bezpieczeństwa — wątpić należy, czy tego rodzaju protest ma jakikolwiek szanse pozytywnego zajęcia.

Również inne zarzuty pod adresem komisji obwodowych nie mają według zdania osób miarodajnych wielu szans, albowiem były one już rozpatrywane podczas kilkudniowej kontroli, przeprowadzanej przez komisje okręgowe tuż po wyborach. Wyniki uzyskane po tej kontroli, a zatwierdzone potem przez główną komisję wyborczą przeszły zatem trzy instancje i trudne będą do obalenia. Decyzja będzie zależała od władz nadzorczych.

Wizyta dr. Goebbelsa w Polsce



Na zaproszenie przewodniczącego Unji Współpracy Intelktualnej sędziwego uczonego polskiego profesora Tadeusza Zielińskiego (po prawej stronie) przybywa do Warszawy minister Rzeszy, najbliższy współpracownik kanclerza Hitlera dr. Goebbels (po lewej), celem wygłoszenia odczytu o narodowym socjalizmie.

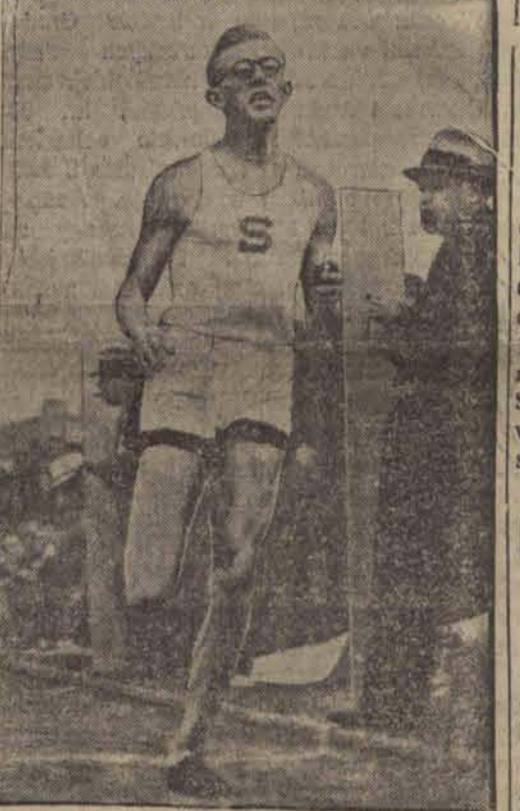
Straszliwy głód w Turkiestanie. Ucieczka 30 tysięcy ludzi.

Ryga, 9 czerwca. Donoszą z Moskwy, że od kilku miesięcy we Wschodnim Turkiestanie panuje straszliwy głód. Przez granicę ucieka do Persji codziennie kilkaset osób.

Wierzą, że w roku bieżącym przedostało się do Persji 30.000 ludzi. Wszyscy ci nie-

szczęśliwi znajdują się w okropnym stanie, są straszliwie wynędzniali. Cały ich ubogi dobytek oczywiście w Sovietach pozostał. Również i w innych okolicach Rosji bolszewickiej ludność gromadnie usiłuje ucieczką ratować się od głodu.

Nowy rekord światowy.



BEN EASTMAN, ustanowił nowy rekord światowy na 500 jardów (548 m. 40 cm.) w czasie 1 minuta 8,8 sekund.

Tragiczna śmierć 11-letniego chłopca. Skutki opowiadania o wisielcu.

Sosnowiec dnia 9 czerwca. Sosnowiec poruszony został okropnym czynem 11-letniego Henryka Biewskiego, zam. przy ul. Daidowskiej 74, jedynaka, lubianego bardzo przez rodziców.

Chłopczyk przed kilku dniami słuchał z ogromnym zaciekawieniem opowiadania swej ciotki o wisielcu, która również opowiedziała przerażającą historię pewnego człowieka, skazanego na śmierć przez powieszenie, którego uratowano już spod stryczka.

Historia ta spowodowała u chłopca niesłychane reakcje,

zaprzagnął on bowiem doznać uczuć wisielca i w tym celu zainscenizował próbę powieszenia się.

Krytycznego dnia, korzystając z samotności, chłopczyk z paska sporządził pętlę, na którym próbował powiesić się. Próba powiodła się naprawdę, bo zanim spostrzeżono straszny czyn dziecka, ono nie żyło już. Rany i liczne zadrapania, oraz przedśmiertny wyraz twarzy, świadczą o przerażeniu i walce umierającego dziecka, ze śmiercią.

Wśród rodziców, utraconego w tak tragiczny sposób dziecka, śmierć wywarła wstrząsające wprost wrażenie.

Ciężkie wiadro zmiażdżyło głowę robotnikowi.

Łódź, 9 czerwca. Tragiczny wypadek wydarzył się dziś nad ranem we wsi Nowy-Przechów pod Kozłuskami. Kończono tam kopanie studni. Dla przyspieszenia prac, roboty prowadzono również w nocy.

Wczoraj, o godzinie 3 w nocy, gdy na studni znajdował się 19-letni Herman Radek, robotnik, zamieszkały w Nowym-Przechowie, powiatu brzezińskiego, spadło wciągnane w górę ciężkie wiadro meta-

lowe z piaskiem. Wiadro to spadło na głowę Radeka.

Nieszczęśliwy robotnik odniósł pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Ofiarę wypadku przewieziono najbliższym pociągiem do Łodzi, gdzie Radek, którego stan jest beznadziejny, umieszczony został w szpitalu ewangelickim przy ulicy Północnej.

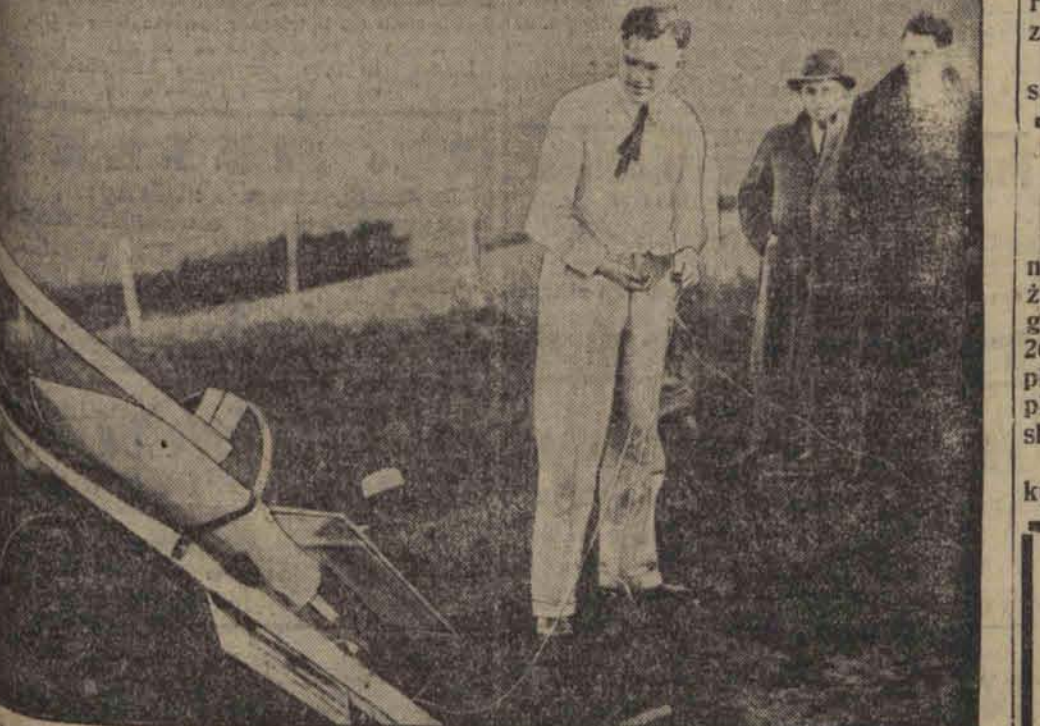
120 baranów spłonęło w ogniu. Piorun uderzył w owczarnię.

Nowy Tomyśl, 9 czerwca. Podczas burzy, uderzył grom w owczarnię p. Stanisława Medyńskiego w Niepruszewie, pow. Nowy Tomyśl, dzierżawcy domeny państwowej, która spłonęła zupełnie.

Pastwa płomieni padł budynek jak również spaliło się 120 owiec, których ratunek ze strony straży pożarnej okazał się bezskuteczny.

Szkody, wyrządzone przez pożar, są bardzo wysokie.

Rakietowa poczta.



Wystrzał próbnej rakietki pocztowej przez Kanał La Manche, celem szybkiego przesyłania poczty z kontynentu do Anglii.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27, w placeniu 5.26; dolar złoty w żądaniu 8.92, w placeniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.80, w placeniu 26.70; rubel złoty w żądaniu 4.62, w placeniu 4.60; marka w żądaniu 2.06, w placeniu 2.05; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu, 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25.

Fortuna uśmiechnie się do Ciebie, jeśli nabędziesz losy I Klasy 30 Loterii Państw. w KOLEKTURZE BOLESŁAWA BONCZYKA
Łódź, Piotrkowska 117. tel. 248-68
Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

Dymisja rządu litewskiego po puczu Waldemaras.

London, 9 czerwca. Dziś nad ranem otrzymano tu wiadomość z Kowna, że wczoraj późnym wieczorem rząd Tubelisa złożył na ręce prezydenta Smetony zbiorową dymisję. Prezydent polecił

Tubelisowi i członkom jego rządu sprawowanie czynności aż do chwili uformowania się nowego gabinetu.

PŁONĄCY OKRĘT NA PACYFIKU. Skuteczny alarm radja okrętowego.

Nowy Jork, 9 czerwca. Z Los Angeles donoszą, że na pokładzie zdążającego z Los Angeles do Tokio parowca „Prezydent Lincoln”, wybuchł groźny pożar, w chwili, gdy parowiec, mający pojemność 14,000 ton, znajdował się około 100 mil na wschód od Honolulu. Na sygnały „S. O. S.” liczne, znajdujące się w pobliżu statki, wśród których znajduje się parowiec pasażerski „Lurline” oraz 4 kontrtorpedowce,

podjęły na pomoc. Na pokładzie płonącego okrętu znajduje się 200 osób załogi oraz około 150 pasażerów, w większej części obywateli amerykańskich. Zdaniem władz, życiu załogi oraz pasażerów nie grozi żadne niebezpieczeństwo, na wet na wypadek konieczności opuszczenia okrętu.

Upadek głodnego cieśli z wysokiego rusztowania budowlanego.

Bydgoszcz, 9 czerwca. Liczni, znajdujący się na ul. Gamma przechodnie byli świadkami mrozącego krew w żyłach wypadku, który cudem tylko nie zakończył się śmiercią młodego, bo za ledwie 23 lata liczącego cieśli Władysława Pawłowskiego, zam. przy ul. Ruskiej 67.

zawrotu głowy. Zanim ktokolwiek z robotników, za letych przy budowl, zdążył mu pośpieszyć z pomocą, Pawłowski głową na dół runął z wysokiego rusztowania na chodnik ulicy.

Pawłowski był od dłuższego czasu bezrobotny. Łatwo można sobie wyobrazić jego radość, kiedy dowiedział się, że zostanie zatrudniony na nowej budowl przy ulicy Gamma. Wczoraj w pierwszym dniu swojej pracy znalazł się Pawłowski na około 6 metrów wysokim rusztowaniu. W pewnej chwili nieprzyzwyczajony widocznie do pracy na takiej wysokości, a może też wskutek niedostatecznego odżywiania w okresie bezrobocia, Pawłowski dostał silnego

Przechodnie zamarli w przerażeniu, a robotnicy, nie wierząc widocznie, że Pawłowski jeszcze żyje, zaczęli się żegnać i odmawiać za zmarłego tragiczną śmiercią towarzysza pracy modlitwy.

Nad Pawłowskim czuwał jednak Bóg. Cudownym sposobem mimo upadku z sześciometrowej wysokości na kamienny bruk, nie mu się nie stało, a jedynie odniósł lekką kontuzję.

Poprostu oczom nie chciano wierzyć, kiedy Pawłowski podniósł się i wrócić chciał na rusztowanie. Przywołane pogłowicie przewiozło go do szpitala, gdzie udzielono mu opatrunku.

Straszna śmierć epileptyka podczas łowienia ryb.

Świecie 9 czerwca. W Przechowie pod Świeciem zginął tragiczną śmiercią inwalida wojenny Piotr Lewandowski. L. wyszedł rano do rzeki Czar na Woda łowić ryby w pewnym momencie dostał ataku epileptycznego i wpadłszy do

wody, utonął.

Tragiczną śmierć inwalidy wojennego, który osierocił dość liczną rodzinę, wywołała wśród mieszkańców Przechowa wielkie wrażenie.

Osaczony morderca żony — otrut się. Echa tragedji pabjanickiej.

Łódź, 9 czerwca. Kilkudniowe poszukiwania sprawy potwornego żonobójstwa do konanego przez Józefa Pietrzaka na osobie 28-letniej Janiny Pietrzakowej, uwięzione zostały pomyślnym wynikiem.

Policja, drogą wywiadów ustaliła, że zbrodniarz bezpośrednio po dokonaniu morderstwa zbiegł z Pabjanic, lecz ukrywa się w pobliżu miasta. Już onegdaj policja znalazła się na właściwym śladzie. Pietrzak ukrywał się w pobliskim ma-

jętku Potażnia.

Wczoraj popołudniu mordercę osaczono. Pietrzak w ostatniej chwili rzucił się do ucieczki w pola. Policjanci jednak nie stracili zbiega z oczu.

Zonobójca okrążony przez policję pierścieniem, widząc swą beznadziejną sytuację w ostatniej chwili zażył jakąś nieznaną truciznę.

Mordercę przewieziono niezwłocznie do szpitala w Pabjanicach.

Stan Józefa Pietrzaka jest ciężki.

WKRÓTCE PRZYJEŻDZA DO ŁODZI CYRK „C-Z-A-R”

Słonie. Lwy. Niedźwiedzie polarne, brunatne i japońskie, Wielbłądy. Zebu, Yaki. i t. d.

Matka przy pomocy syna poćwiartowała zwłoki zamordowanego męża.

Ze Stanisławowa donoszą: Do Wojewódzkiej Komendy PP. w Stanisławowie nadeszła wiadomość o wykryciu strasznej zbrodni w gminie Hawrylak obok Obertyna. Tę samą zbrodnię przedstawił się następująco: W nocy znikł nagle mieszkaniec gminy Hawrylak, 60-letni Michał Maruk. Wedle oświadczenia żony Maruka, Zofii oraz syna Stefana, wydalił się on z domu nie mówiąc, dokąd idzie. Tymczasem we wsi poczęła krążyć wersja, że Maruk został zamordowany. Wiadomość ta doszła do posterunku w Obertynie, a wszczęte w tym kierunku dochodzenia odsłoniły kulisz tajemniczego zginęcia bogatego gospodarza. Okazało się, że Maruk został w sposób skrytobójczy zamordowany przez własną

żonę, oraz syna Stefana. Poszło o to, że Maruk nie chciał zapisać na żonę, ani też na syna części majątku. Krytycznej nocy Maruk został napadnięty przez matkę i syna i kilkoma uderzeniami maglowicy w głowę zabity. By zatrzeć ślady zbrodni, Marukowa i syn poćwiartowali siekierą zwłoki, zapakowali je do worka i zamieśli na pole, gdzie zakopali je sami zaś powrócili do domu i położyli się spać. Następnego dnia poczęli rozgłaszać po wsi, że Maruk oddał się w nieznanym kierunku. Obecnie, w wyniku dochodzeń, sprawa cała wykryta się a wydelegowany na miejsce wywiadowca znalazł zwłoki zamordowanego zakopane na polu. Sprawcy zbrodni zostali odstawieni do więzienia.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Waldemaras, aresztowany po nieudanym zamachu, został osadzony w więzieniu Kowieńskim.
(-) W miejscowości Corbeil w prowincji Ontario (Kanada) 24-letnia Olive Dionno powiła pięcioraczki. Małżeństwo Dionne mają już sześciu starszych dzieci.
(-) Minister Beck wrócił do Warszawy.
(-) Koleje postanowiły z dniem 15 czerwca wprowadzić ulgi dla pasażerów rodzinnych na kolejach. Za rodzinę uważa się małżonków, dzieci i pasierbów. Ulgi stosuje się do przejazdów na odległość conajmniej 150 km. W celu uzyskania ulgi wypelnia się 3 egzemplarze formularza, który można nabyć w kasie kolejowej w cenie po 5 groszy i potwierdza się je w gminie lub magistracie. Jeden egzemplarz pozostawia się w kasie przy nabywaniu biletu „tam”, drugi w kasie przy kupowaniu biletu „spowrotem”. Trzeci egzemplarz służy jako legitymacja. Pierwszy bilet kosztuje pełną cenę, drugi połowę, trzeci i następne ćwierć ceny. Poza tym wprowadzone będą bilety abonamentowe na 10 przejazdów z Łodzi do Warszawy ważne 60 dni. Ulga wynosi 25 procent.
(-) Z Warszawskiego więzienia zbiegli groźny bandyta Teodor Alfred Ciszewski. (Głowa ogolona, świeża blizna na czole).
(-) Wczoraj zmarła żona dyrektora Piharmonji Alfreda Straucha, Rena Strauchowa, która na wieść o samobójstwie męża dostała ataku anoplekcyjnego.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy Piętnasta seria nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować Co tydzień 11 nagród! Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę otwartych, jeżeli będą zawieraly nakleione wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

ZYCIE PABJANIC. Zasłużył — niech cierpi. Inwalida przed sądem.

Pabjanice, 9 czerwca. Władysław Pierzchała lat 37, zam. przy ul. Sienkiewicza, lubi często zaglądać do kieliszka i z tego też powodu stać się coraz niżej. Pierzchała jest inwalidą. W dniu 7 listopada ub. r. podpisywając sobie, postanowił w dowód szczerzej panieci, zabrać lejece i latakę niejakiemu St. Kołodziejczykowi i przy tej okazji został przychwycony i oddany w ręce policji. Za usiłowanie przywłaszczenia leicy i latak, został skazany na 6 miesięcy więzienia, gdyż podobne wypadki przywłaszczenia zdarzały się Pierzchałce dość często. Niezadowolony z wyroku Pierzchała, złożył w Sądzie Grodzkim sprzeciw. W dniu wczorajszym został sprawozdany z więzienia karnego z Łodzi, gdzie odsiadywał karę. Sąd Grodzki, po rozpoznaniu sprawy, mając na uwadze przeszłość oskarżonego, skazał Wł. Pierzchałę na 1 rok więzienia. Obecna na sali matka Pierzchały, za zezwoleniem władz, przygotowała skromną paczuszkę, którą oddała w ręce eskortujących policjantów. Na zapytanie — co myśli o wyroku — oświadczyła: — Jak sobie zasłużył, — niech teraz cierpi.

stałego miejsca zamieszkania, zabawił się w trampów, jeżdżąc koleją bez biletu. Zostali przytrzymani na stacji Pabjanice. Amatorów jazdy na gapę, przekazał no władzom sądowym. **ARESZTOWANIE KIEROWNIKA BIURA ROBÓT PUBLICZNYCH.** Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi, aresztowany został kierownik biura robót publicznych Magistratu m. Pabjanic i zarzem płatnik mający do dyspozycji l. zw. mała kasę — p. Antoni Łyżkowski. Powodem aresztowania było niewyliczenie się płatnika z rozsprzedanych znaczków miejskich na sumę około 3.000 złotych. Szczegółowe śledztwo prowadzone przez organa P. P. w Pabjanicach i dozna komisje stwierdza wzrost braków w tej sumy. W dniu wczorajszym Łyżkowski przesłuchany został przez Sąd Grodzki, poczem aresztowany odesłany do więzienia w Łodzi. Łyżkowski był znanym na terenie Pabjanic dawnym działaczem PPS.

Szofer wypadł z... samochodu. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 9 czerwca. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w podwórzu przy ulicy Wilanowskiej 20, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie denaturatu 20-letnia Janina Tkacz, zamieszkała w tymże domu. Desperatki po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyna samobójstwa brak pracy.

Na ulicy 11 Listopada został pogryziony przez psa 27-letni Franciszek Szmittler, barbarz, zamieszkały przy ulicy Bandurskiego 19. Szmittlerowi udzielono pomocy na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przy zbiegu ulic Narutowicza i P. O. W. najechana przez samochód odniosła ogólne obrażenia ciała 10-letnia Sala Pińcewska, zamieszkała przy ulicy P. O. W. 10. Ofierze wypadku udzielili pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W podwórzu przy ulicy Wiejskiej 8 w bóje odniósł szereg ran głowy 45-letni Franciszek Malinowski, robotnik, zamieszkały w tymże domu. Poszkodowanemu udzielili pomocy lekarz pogotowia w lokalu posterunku policyjnego w Zdrowiu pod Łodzią.

ZYCIE ZGIERZA. STRAJK W FABRYCE KUPFERA ZLIKWIDOWANY.

W dniu wczorajszym został zlikwidowany strajk w fabryce Kupfera. Robotnicy do stana raz jeszcze osnowy, po wyrobieniu których fabryka będzie nieczynna przez dwa tygodnie. Po tej przerwie 14 robotników otrzyma nanowo pracę, reszta zaś spowodu braku zamówień przejdzie na zapomóg.

SAMOBÓJSTWO.

Niejaka Słusarek Leokadja, zam. przy ul. Legionów 22, napila się w celu samobójczym kwasu solnego. Denatkę przewieziono do szpitala miejskiego. Stan zdrowia zadowalający. Przyczyny nieznane.

„NOWY MOMUS” NA „RZECZ L. R. R.”

W niedzielę, dnia 10 czerwca r. o godzinie 3:45 wiecz. Łódzka Rodzina Radjowa urządziła w Teatrze Miejskim „Scala” przy ulicy Sienkiewicza jedyny sensacyjny występ Warszawskiego Kabaretu Literackiego „Nowy Momus”. Udział biorą: popularna piosenkarka znana piosł gramofonowych i występów w Radjolu Olga Kamińska, król speakerów polskich Tadeusz Bocheński, ulubiony artysta filmowy, edtorca sentymentalnych tang — Igo Spilantret konkursu śpiewaczego w Wiedniu „Adeusz Łeńczaj”, oraz nowa gwiazda konferansjerów — Zygro — doskonały wykonawca świetnych paradyj.

Manja polykania łyżek w łódzkich więzieniach.

Łódź, 9 czerwca. W dniu wczorajszym, około godziny 5 popołudniu, w jednej z cel więziennych śledczego przy ulicy Kopernika 29, w celach samobójczych pokłnął kłtka trzonów od łyżek aresztant 23-letni Jan Chybowski.

Wiatry zachodnie. Pochmurny dzień.

Łódź, dn. 9 czerwca. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 13 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 9 — stopni). O tej samej porze ciśnienie wynosiło 747,7 milimetra. Wiatry zachodnie z szybkością 5 metrów na sekundę. Notowany jest wzrost ciśnienia barometrycznego. Dziś pochmurno z przejaśnieniami.

APETYT NA SWINIE.

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim zasiędl na ławie oskarżonych Wasyl Dykij lat 48, narodowości ukraińskiej, zam. w Głownie i Andrzej Dugolecki, lat 53, również zamieszkały w Głownie oskarżeni o chęć dwukrotnego uprowadzenia 2 świń z obory Józefa Sukory w Głownie. Andrzej Dugolecki był już kilkakrotnie karany za kradzież drzewa i świń. Po zamknięciu przewodu sądowego, obaj oskarżeni zostali uniewinnieni z braku dowodów.

JAZDA NA GAPE.

Dwaj przyjaciele bezrobotni: Brzozowski Józef i Olejnik Bolesław, bez

LECZNICA „OMEGA”

Lecznica specjalistów. Główna 9, telefon 142-42. przyjeżdża na miejscu, wizyty na miejscu. Pomoc akuszery na Zastrzyci. Opłaty: Analizy lekarskie Lampa kwarcowa Rentgen Diatermia. **PORADA 3 ZŁ.**

„System” gry na loterji.

Najważniejszym ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać. Różni ludzie te sprawy roznie dla siebie rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem ile ciekawe obserwacje.

OKAZYJNIE do sprzedania czystej rasy 2-letnia mała ratlerka tresowana.

Telefon 196-00 wewn. I w godz. 10-12 rano.

NIEFORTUNNA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA.

W dniu wczorajszym do mieszkania Marji Kurowskiej, zamieszkałej przy ul. Wiatrakowej 10 włamali się dwaj nieznani sprawcy, którzy zaczęli plondrować mieszkanie. Na tę operację nadeszła M. Kurowska, która wszczęła alarm. Na krzyk kobie ty rzucił się w pogoń za uciekającymi złodziejami sąsiedzi, którzy ich zatrzymali. Zatrzymanymi okazali się: Adam, Piotr Kaczmarek, zam. w Łodzi, przy ul. Sierakowskiego 26 i Wacław Jasinowski, zamieszkały również w Łodzi, przy ulicy Leonowskiego 92.

DR. MED. HALTRECH powrócił

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Piotrkowska 10. Tel. 131-86. przyjmie od g. 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 1 w pol. Dla bezrobotnych ceny lecznic.

DR. MED. M. TAUBENHAUS

Chor. kobiece i akuszery. Zgierska 11, tel. 246-0. Przyjmuje od 4 — 8 w.

PLACE w STOKACH są do sprzedania taniej niż dotąd przy przedłużeniu ulicy Pomorskiej.

Dojazd tramwajem 4-ka i 10-ka. 20 minut od krańcowego przystanku tramwajowego. Informacji udziela dwór w Stokach w niedziele, święta i codziennie.

LETNISKO w Poddebinie pod Tuszynem

przystanek Schodowa Góra (5 min. do tramwaju) wynajmę. 3 wille ogółem 70 pokoi, prawie umeblowane, — sale — nadające się na pensjonat, zdrowe kąpiele. Ceny niskie. Wiadomość na miejscu n. Tuliński.

10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom

na wyplatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura. firanki. Charl. Piotrkowska 37 w podwórzu.

LECZNICA „ZDROWIE”

Lecznica specjalistów „ZDROWIE” Piotrkowska 132, tel. 184-80. Gabinet dentystyczny. Roentgen, gabinety fizyk. terap. Porady sportowo-lekarskie. Porady seksualne, analizy i t. d. **Porada 3 złote.** Wizyty na miesiąc. Pomoc w nagłych wypadkach.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Leczenie chorób Wenerycznych i skórnych. Została przeniesiona Zielona 9 rano do 9 wieczór, święta 9 — 2 pp. **PORADA 3 ZŁ.** Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od g. 11 — 11 3 — 4 pp.

PRZYBLAKAŁ się pies młody, rasy Doberman, odebrać można za zwrotem kosztów u dozorczy. Cmentarna 3.

WSTAP smacznie zjesz w „Goplenie”

Zachodnia 39. Obiad z 3 dań 1 zł.

PRZYJMĘ Panów lub Panie na mieszkanie.

Wiad.: ul. Abramowskiego 33/35, m. 44.

Przychodnia Wenerologiczna

Lecznicy specjalistów Zawadzka 1, tel. 205-38, czynna od 8 rano do 9 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne (Porady seksualne). Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia. **Porada 3 złote**

DR. HELLE

specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Traugutta 8, telef. 179-89. Przyjmuje od 8 — 11 r. i od 4 — 8 wiecz. W niedziele i święta 11 — 2 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ortopedysta-Konstruktor

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortop., wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platius) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wyważaku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne i t. p.

Pracownia ortopedyczna **Józef Rosenberg** Łódź, Piotrkowska 114 w podwórzu tel. 162-80. Przyjmuje od 9-12 i od 3-7. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.

Specjalny dział obuwia ortopedycznego. Ubezpieczonych w Kasie Chorych przyjmują. Obsługa damska i męska.



LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi lekami DOKTORA **DONCHINA** ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się choroby wymagających przebywania w lecznicy (operacje) etc. a także choroby przychodzących. 9 — 11 od 4 — 7 pól.

DR. MED. H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

DR. MED. H. RÓZANEK

Narutowicza 9, fr. II piętro Tel. 128-98. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od 8-10 rano 3-8 po c.

DR. MED. NIEWIAŹSKI

ul. Andrzejka 5. Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9-1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. M. JAKOBSON

Chirurg Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia). Dra STERLINGA 22 (Nowo Jargow) telef. 174-42.

— Bedzie pani cudownie piękna! — OBIECNIŁE SZARLATANÓW — A MOŻLIWOŚCI CHIRURGII ESTETYCZNEJ.

Paryż, w czerwcu.
Pierwszy zjazd międzynarodowy chirurgów plastyków odbył się tutaj niedawno. Najsynniejsi lekarze, wyspecjalizowani w tej dziedzinie, zapragnęli wymiany poglądów. W rezerwowanej sali Przytułku dziecięcego kolejno wygłosili referaty lekarze: Aquaviva, Dartigues, Burian, Boissier, Clauoué, Hircouche, Jan Painleve, Prevot, Simard i Wallet. Organizatorami zjazdu byli: prof. Burian z Pragi, i Clauoué, sekretarz generalny francuskiego stowarzyszenia chirurgii estetycznej. Zjazd lekarzy, całkowicie poświęcony piękności, zainteresował nie tylko wszystkie kobiety stolicy, lecz szerszy ogół. I my także na kongresie przysłaliśmy dra Clauoué o wywiad, którego nie odmówił nam słynny chirurg, cudotwórca, niejednokrotnie przywracający radość życia ludzkom. upodlegdzonym przez los jakim szpecącym defektem.

Brunet, o żywych oczach, śniadej cerze, niesłychanie żywy i czynny, doktor Clauoué zasiadł dla nas w fotelu i zgodził się na rozmowę z nami, aczkolwiek było już po północy, a dopiero skończył się pracowity dzień słynnego lekarza. Mówił szybko i z ożywieniem:

„Chirurgia estetyczna jest sztuka bardzo trudną, wymagającą wprawnych specjalistów, obeznaną gruntownie z techniką zabiegów. Mimo to ten dział lecznictwa jeszcze musi walczyć o swoje prawa.

Dotąd w Europie mamy jedną tylko katedrę chirurgii estetycznej — profesora Buriana w Pradze. Ponadto jest to nauka, która bronić się musi przeciwko uzurpacji fałszywych uczonych.

„Ci ostatni mają szerokie pole działalności, bowiem jeżeli do nas zjawi się kobieta — domyślamy się często, po których przeżyciach i rozczarowaniach! — nie możemy mimo wszystkie nasze usiłowania, obiecywać jej cudów. W zakresie naszej możliwości leży tylko naprawienie zła. Kobiety jednak chcą wyczytać z naszych oczu za pewnienie, jakiego tak łatwo udzielają szarlatanów.

— Będzie pani cudownie piękna!
Niestety, piękne marzenie o absolutnym przeistoczeniu trwa tylko... do dnia straszliwego przebudzenia...

Myszę w tej chwili o jednej z moich znajomych — ciągnął doktor Clauoué — młodej dziewczynie, która pragnęła umrzeć po nieudanej operacji, dokonanej przez niezręcznego oszusta. I słyszę jeszcze głos kolegi, uczciwego lekarza, uspakajającego ją zapewnieniem, że postara się — w miarę możności — naprawić zło — — —

Doktor Clauoué dodał jeszcze:
— Prawdziwa chirurgia estetyczna nie obiecuje cudów. Jeżeli zjawi się do mnie jaka kobieta dla zabiegu, usunięcia zmarszczek naprzykład, zaczynam od wyczerpanych przepisów lekarskich. Badam ją, starając się dociec przyczyny, dla której żąda operacji. Za wszelką cenę ostrzegam ją przed drobnymi komplikacjami, jakie są zawsze możliwe w związku z zabiegiem. A przede wszystkim nie obiecuję przeistoczenia, a tylko poprawy.

I dopiero po naleganiach z jej strony, przystępuje do operacji, ze wszystkimi przygotowaniem i całą ostrożnością, wymaganą przez chirurgię.

Najczęstsze operacje, jakie wykonuję, dotyczą zmarszczek, nosa, „torb” pod oczyma, sterzących uszu, obwisłego lub nadmiernie rozwiniętego biustu. Oczywiście dziedzina chirurgii jest nierównie obszerniejsza.

Uczni, wyspecjalizowani w tym zakresie, pracują nad umożliwieniem i udostępnieniem niektórych operacji, dziś bardzo rzadkich jeszcze i trudnych. Na suwa się niekiedy kwestia prawna dla nas: czy wolno nam operować, Stawiamy nam zarzut, że sztuką lekarską służymy głównie starym załóżnikom. Błąd wielki! Co powie ekspedientka sklepowa lub pracownica biurowa, która traci posadę, dlatego, że wygląda starszo? Albo wszystkie inne kobiety, których powierzchowność odgrywa wielką rolę w ich zawodzie lub stanowisku światowym? Trzeba przyznać im prawo zwrócenia się o pomoc do nauki... Zresztą, proszę zobaczyć...“

Dr. Clauoué zaprowadził nas do długiego, jasnego korytarza. Na ścianach fotografie: twarze przed i po zabiegu. Ze szpeczone i odświeżone. Doktor nie w mienia nazwisk pacjentek, ale jest widoczne, że pamięta je wszystkie do brze.

Wskazał nam na fotografię młodej dziewczyny, której „naprawił” profil. Rzekł nam z uśmiechem:
— Ta tutaj, pisała do mnie, że zmieniłem jej duszę, jak przemodelowałem jej twarz. Sądzę, że jest to najlepsza odpowiedź dla ludzi, nieuznających jeszcze naszej sztuki!... Am.



Wszelkie ciała obce



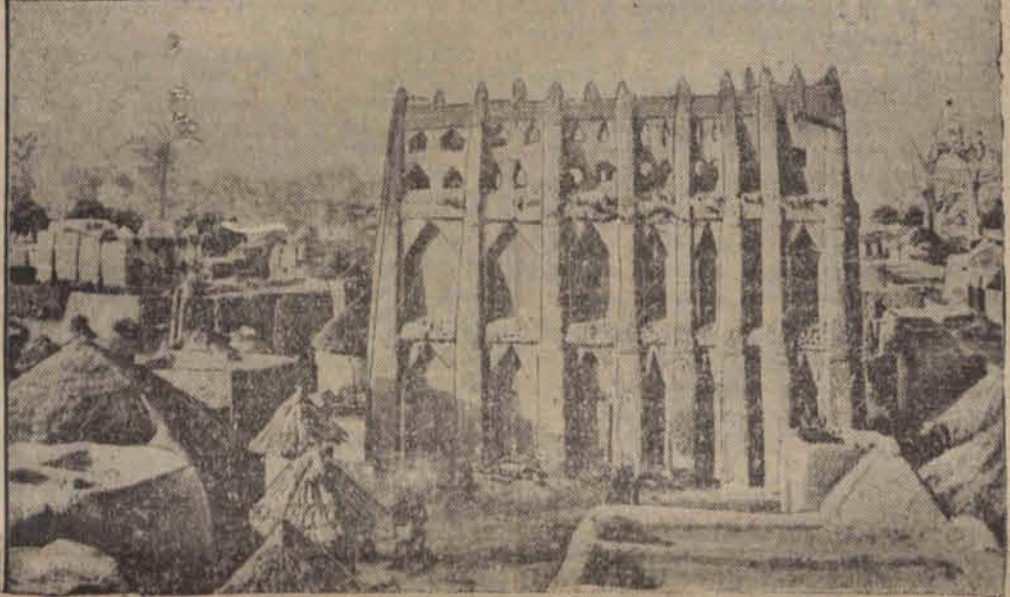
winni być bezwarunkowo usuwane z jamy ustnej i zębów. Można tego dokonać, pielęgnując zęby i jamę ustną pastą do zębów ODOL. Pasta do zębów ODOL zapobiega tworzeniu się osadu i brzydkiego zabarwienia zębów oraz wydzielaniu przykrego zapachu.

ODOL

PASTA DO ZĘBÓW

dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorpcyjną, czyści więc zęby dokładnie, usuwając wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia, barwniki oraz nieprzyjemny zapach.

Pałac z... gliny.



Rezydencja murzyńskiego władcy Złotego Wybrzeża zbudowana z suszonej gliny.

ATAK SERCA NA PANCERNIKU.

Niebywale manewry morskie.

Prasa nowojorska zamieszcza szczegółowe informacje, dotyczącej wielkiej bitwy 5-dniowej, inscenizowanej na morzu Karibickim podczas manewrów floty amerykańskiej. W pięciodniowej bitwie morskiej brało udział 111 jednostek bojowych morskich, 355 aeroplanów i 50.000 żołnierzy. Zgodnie z programem tych ćwiczeń, cały szereg starych okrętów został zatopiony, względnie ciężko uszkodzony przez łodzie podwodne, torpedowce i aeroplany-bombowce. Kilku statków-matek dla pomieszczenia hydroplanów, oraz innych jednostek morskich, o mniejszej szybkości zostało zniszczonych przez „nieprzyjacielską” eskadrę.

Manewry zakończyły się zajęciem przez „niebieską flotę” kilku wysp. Przy tym: taktu „niebieska flota” poniosła tak znaczne straty, że, według orzeczenia znawców,

nie byłaby w stanie skorzystać z owoców swego zwycięstwa i zatrzymać zdobyte wyspy.

Ogólną uwagę przyciąga niezmiernie pożyteczny udział w tych manewrach jednostek floty powietrznej. Sterowiec „Macon” teoretycznie spadł do morza w rezultacie pokazowej walki z innymi gigantami. Mimo to w autorytatywnych kołach męskich uważają ten sterowiec za potężną broń Stanów Zjednoczonych.

Wogóle głównodowodzący flotą amerykańską był zadowolony z manewrów, wyrażając pochwałę oficerom i żołnierzom.

Podczas manewrów wydarzył się tragiczny wypadek: kapitan jednego z pancerników, przejęty rezultatem próbnej bitwy, nagle zmarł na udar serca na pokładzie swej potężnej pływającej fortecy. J. K.

IRENA ZARZYCKA

Wschody i Zachody

26 Powieść

Kiedyś Krystyn chciał posłać matce trochę miodu, który był tu tani i nie falszowany, jak często w mieście. Udał się więc do jednego z gospodarzy, ojca swego ucznia, tego ucznia, którego cała zima dokarmiał, któremu kupił książki i buty.

Nabył od niego pięć litrów miodu, zapłacił żadaną cenę i wysłał matce. Po jakimś czasie otrzymał list:

Kochany Krystynu. Dziękuję ci serdecznie za prezent. Jesteś poczciwy złoty syn, ale na drugi raz nie daj się oszukać. Ten miód jest falszowany... Dodali do niego maki kartofla i wody...

Krystyn omiemiał. Jakże wstrętni są ludzie. Przecież zapłacił, a jednak oszukali go z całym spokojem. Przejął go niewypowiedziany wstręt do tego chłopstwa, które nie zna wdzięczności. W pierwszej chwili chciał zrobić awanturę, potem gdy wyszedł na swoje pole, ochłonął trochę. Zaczął natomiast zastanawiać się, czemu to zrobił?

Chodząc po brzdach myślał... myślał.

Nie uważają go za swojego, za brata, a on przecie jak i oni w pocie czoła za plugiem chodzi, tak samo jak oni, może więcej ziemię kocha...

Gniew ustąpił miejsca żalowi, żal cicho wchłonął ziemię. Pogodnieni oczyma oglądał Krystyn zieleń kryjącą w sobie zarodki owocu. Pięknie różowiały truskawki.

Coś nagle strzeliło chłopcu do głowy. Uzbierał cały spodek wątlach w tym roku jeszcze owoców i zaniósł o wemu miłemu pasiecznikowi.

— Dzieńdobry, gospodarzu przy-
niosłem do pokosztowania... to za tamką kartoflaną w miodzie.

I wyszedł.

Późnym wieczorem ktoś zapukał do drzwi Krystynowej izdebki. Chłop stanął we drzwiach, za nim dzieciak wieśniak milcząc obracał w grubych spracowanych dłońach kapelusze.

— Niech bendzie Pochwalony.

— Na wieki.. macie do mnie interes, gospodarzu?

— E interes to nie ino wedle tego miodu. Niech się ta pan już nie gniewa, ja przyniesłem dobry, dziś brany.. mo że ode mnie pan nie weźmą, ale od Pietrka, daj tu sam Pietrek butelkę.. czyściutki jak rosa.. o.. pachnoney... panie nauczycielu.

Chłopiec postawił na stole butelkę miodu. Krystyn podszedł do wieśniaka i uścisnąwszy mu rękę rzekł cicho:

— Dziękuję.

A dalszych słów mu zabrakło. Obejrzał się bezradnie. Na stole stały rodzkiwki, wyspał je chłopcu do kieszeni i gładząc cz-prywe powi dzał:

— Zjedz, to dobre i zdrowe. Na drugi rok będziemy je razem sadzili.

— Jakby pan czego potrzebowali to ja pomogę — odezwał się wieśniak — Dobrze. Dziękuję.

— Bo pan się jeszcze gniewają?..

— Nie. Chciałbym, byście zrozumie li, że jestem takim samym synem ziemi, jak wy, tak samo chcę na niej pracować. Pomożecie mi założyć pasieki gospodarza na zgodę, dobra?

— Dobra jest. Ostańcie z Bogiem, panie nauczycielu.

Chłop wyszedł wzruszony. A Kry-

styn stanął w otwartym okienku i patrząc w gwiazdy mówił cicho:

Ojcie Nasz, któryś jest w niebie... znalazłem Cię i dojrzałem Cię... Miłujcie Cię... znalazłem w sercu swoim miłość. Błogosław mi, Boże. Błogosław pracy mojej, którą będę sprawował po kres dni ku chwale Twojej.

A po bladej twarzy ślizgał się cicho promyk księżycy.

Kiedy nadeszły pierwsze dni szkoły, Krystyn zaprowadził dzieciaki na swoje pole i powiedział:

— To pole staje się waszym polem dzieci. Razem będziemy tu pracować, razem siał i sadzić, razem zbierać no i razem zjadać, dobrze?

— O dobrze! dobrze!

— A potem każde z was uprosi sobie u rodziców kawałek ziemi i na niej zasadzi swoją ulubioną jarzynę. Zo baczyście, jak to będzie przyjemne. Na tym zagonie zasiejemy w tym roku żyto. Na drugi rok o tej porze. Będziemy mieli swój własny szkolny chleb.

Dzieciaki jęły wrzeszczeć z radości.

Któregoś dnia wczesnym rankiem wójt przyprowadził Krystynowi krowę.

— A to proszę pana podarunek od gminy.

Krystyn serdecznie podziękował i tegoż dnia oznajmił dzieciom, że trzeba koło szkoły wybudować szopę.

— A na co, a poco... a la kogo?

— A dla naszej krowy.

— Laboga!

— Mamy krowę, (bachery to jest znowu wasza wspólna. Musimy o nią dbać.

— Będziemy... ojej... będziemy trze sły się szyby od trzasku.

— Ale niech się nazywa Krasula.

— Nie... Lyska...

— Lyska... co za Lyska... Bukietka. Jedno przez drugie wykrzykiwały bachorzeta nazwy. Krystyn musiał się wtrącić.

— No a może poprostu nazwiemy ją „Nasza”.

— Tak, tak... Nasza... Nasza!

A Krystynowi grała w sercu muzyka anielska.

Rozdział IV.

Spotkałem moją małą Paulinkę niedaleko poczty. Stała zaafierowana przy stoliku, na którym przekupka usta wyla cały ogród. Wiaderko pełne smukłych śnieżnych narcyzów królowała w środku pachnącym klombem, u jego stóp fiołki cichutkie, bratki kolorowe harmonijnie, jakby anielskimi majowane pędzłami, a z boku liście pierwszych bżów. Pola zjadała oczami kwiaty i uśmiechała się do nich. Byłem już blisko nabyła już kilka narcyzów i bukietek fiołków i szła naprzeciw mnie z rozpoznaną twarzą.

— O! Wujku! Jakie miłe spotkanie — rzekła z pieszczotliwym uśmiechem. Bez ceremonii wetchnęła mi w garść kwiaty.

— To będą dla wujka.

— Moje dziecko pocóż mnie staremu kwiaty... wiem, że je kochasz, nie pozbywaj się tej przyjemności.

— Ale wujek też lubi, a zresztą na własnej skórze stwierdziłam prawdę powiedzenia „przyjemniej jest dawać niż brać”, wujek mi to kładł kiedyś w głowę. Proszę więc bez grymasów bukietek przyjąć i, wiesz wuju, mam zmartwienie. Jurka zatrzymali tam na tym Wygwizdowie i wrócić ma dopiero 15-go czerwca, a przecież 1-go czekała nas przeprowadzka i nie wiem co zrobić. Jestem zła i smutna.

— Ja na twojem miejscu nie byłbym ani zły, ani smutny, a zadowolony.

— No ciekawam z czego?

— Gdybyś pomyślała Polu, gdybyś chciała pomyśleć...

Spojrzała na mnie wielkimi oczami.

— Wujek mówi, jak Pytja na trójnogu. A ja naprawdę nie widzę powodów do zadowolenia: raz, że chciała bym już zobaczyć Jurka, chciałabym nareszcie znaleźć się na własnych śmieciach.

— Chciałabym, żeby Jurek wszysko raz dwa załatwił i wprowadził Królową do pałacu, prawda Polu?

Spojrzała jeszcze raz i zacerwie niła się mocno, poczem spytała:

— Można wujka odprowadzić?

— A owszem. No co nowego tworzysz, faflu?

„Faflu” to zaiste była odpowiednia nazwa dla tego wiecznego rozpieszczono go dziecka, które uważało, że Bóg stworzył wszystko i wszystkich dla jej przyjemności.

— Teraz, wujku, coś w rodzaju opery do słów Krystyna. Myszę, że powin no wypaść dobrze, ale naprawdę ciężko pracować w tych warunkach, jakże mam.

Tyle osób, taki zawsze gwar i hałas. Jużbym chciała wyjechać jak najszybciej.

— Moje dziecko „którzy siali ze łzami żać będą z wykrzykaniem” błogosławi Bóg trudowi wszelakiemu i ciebie nie opuści, ale nie zniechęcaj się, zbierz siły i ochotę... chciałbym dożyć owoców twej pracy, Polinko.

— Wujek wierzy w mój talent?

— Wierze, dziecko, ale i lękam się, byś go nie rozdrobiła na drogach któreś remi po szczęście biegasz.

— Ja już nie biegam, wujku.

— Polinko, bacz na serce swoje. na duszę swoją... z chorych korzeni nie wyróżnie zdrowe piękne drzewo... kto tysiącem dróg sam bieży nie zdoła nikomu jednej właściwej ukazać bo mu się i ta i tamta i owa za dobrą patrzy, a kiedy znajdziesz w sobie miłość Boga, uczynna niepokoję. Będziesz miała pewność, że dobrze czyniąc sama i innym dajesz z siebie coś, co jest pełne niezniszczalnej wartości. Nie bądź chmurką różaną, obłoczkiem, którym wichur we wsze strony miota, ale stań się choćby skromniutko księżką zawsze na jednym miejscu zwiastka, o która oprzeć się mogą strudzone oczy wędrowca.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W dalszym ciągu na piątym piętrze gmachu telefonów przy ul. Zielnej montowana jest ostatnia skolej, ósma stacja automatyczna. Roboty postępują szybko naprzód i prawdopodobnie pózniej sienią stacja ta będzie uruchomiona. Jest ona obliczona na 10,000 abonentów. Narazie nastąpi przyłączenie do niej 4.500 abonentów, którzy jeszcze obecnie obsługiwani są ręcznie. Numery ich rozpoczynają się od cyfry 6; nie będą one po automatyzacji zmienione. Uruchomienie omawianej stacji zakończy całkowicie automatyzację sieci telefonicznej w Warszawie. Automatyzacja potrwa cztery lata. Pierwotnie przypuszczano, że prace te zajmą około 5 lat.

Pasażerowie kolejowi, wykierujący się do miejscowości, położonych w pobliżu stacji Międzylesie na linii Warszawa-Otwock uskarżają się na niedogodności przy wsiadaniu do pociągów, albo wtem dotąd mimo otwarcia tej stacji w listopadzie r. z., nie ułożono jeszcze peronu, tak, że przy wsiadaniu odległość od poziomu stacji do stopnia wagonu wynosi blisko metr. Stanowi to wielką trudność dla osób starszych, a od młodszych przy wsiadaniu do wagonów wymaga zdolności akrobatycznych.

Urzędy skarbowe znalazły się w kłopotach. Mianowicie stwierdzono, iż niektórzy obywatele, wymeldowując się z miejsc zamieszkania i nie podając nowego adresu. W ten sposób przestają istnieć dla władz skarbowych, które nie mogą ich znaleźć. Takich „martwych dusz” jest obecnie kilkaset. Nie ulega wątpliwości, iż istoty te chodzą do kin, przesiadają w cukierniach, popijają niekiedy wódeczkę. Władze skarbowe zwróciły się do urzędów administracyjnych i policyjnych z prośbą o odnalezienie widm podatkowych, do życia fiskalnego.

Teatr Narodowy gra jedno z arcydzieł teatru francuskiego „Szkłankę wody” Scribe'a w reżyserii Emila Chaberskiego. „Szkłanka wody”, stała po zycia repertuarowa najwybitniejszych reprezentacyjnych teatrów świata, stała się popisem wykonawców roli męskiej: Cwiklińskiej (królowa Anna), Pancewiczowej (księżna Malborough) i Leszczyńskiego (lord Bolingbroke) oraz pary młodych kochanków: Lin dorfówny (Abigail) i Wesolowskiego (Masham). W rolach epizodycznych: H. Parysiewicz, Oranowski i Zejdowski. Dekoracje Stanisława Jarockiego.

Krótce.

WYRWANA SAKIEWKA. Niśczęście Jasia.

Czy ludzie nie wymagają od życia zbyt wiele? Zastanówmy się tylko nad tem zagadnieniem, a kto wie, może dojdziemy do rewelacyjnych wniosków. Przecież ostatecznie nie każdy może jeść ananasy i pić szampana a chociażby nawet pakować krakowską i popijać czystą z niebieską kartką. Nawet w Bolszewji, zaledwie nikły, już nie procentik nawet lecz promille, je kawior i pije konjaka, a „czarnoroboczym” brat pracuje jeszcze ciężiej, niż pracował za czasów cara, który poto musiał dać się zarząca że by dzisiaj kilku Apfelbaumów mogło być dygnitarzami.

Nie wymagajmy od życia zbyt wiele, a stanie się ono zupełnie znośne. Przeciwnie, gdyby spełniły się marzenia wszystkich ludzi, marzących o luksusie, świat przeżywał by nieprawdopodobną tragedję. Wyobraźmy sobie, że nagle ci wszyscy, którzy marzą o własnym samochodzie, dostają po sa mochodzie. Jeżdżą wobec tego tylko samo chodem, zabierają znajomych na spacer sa mochodem, interesy zatapiają jeżdżąc samo chodem i co w rezultacie? — Tramwaje miejskie w ciągu dwóch tygodni ogłaszają plajtę. To ostatecznie byłoby, rzeczą objętą, ale wówczas ponad tysiąc konduktorów i maszynistów traci pracę, ponad tysiąc robotników warsztatowych idzie na zieloną trawkę, kilkudziesięciu czy kilkuset urzędników zaczyna żyć z ZUPU, elektro wnia sprzedaje mniej prądu i w związku z tem redukuje połowę personelu, słowem dzieje się straszne rzeczy.

No, nareszcie wytłumaczyłem sobie, dlaczego nie mogę mieć własnego samochodu.

Podobna sytuacja, z punktu widzenia ekonomicznego, zaistniałaby z chwilą spełnienia się wszystkich marzeń alkoholizmo — gastronomicznych. Niechaj od dzisiaj każdy bez wyjątku człowiek ma konjaka francuski, kawior lososia, indyka i sarne. Plajtują: monopol wódeczany, wszystkie prywatne fabryki krajowe konjaków, wszystkie zrzęszeni, zjednoczeni i zaprzyjaźnieni wędliniarze i rzeźnicy, tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi traci pracę — staje się tragedia.

Mógłby kto powiedzieć, że nie będzie tragedji, gdyż ci wszyscy zredukowani mogą również marzyć o luksusach i gdy się spełnią ich marzenia — redukcja będzie dla nich nie znaczącym epizodem. Rzeczywiście takby było, gdyby nie drobny fakt, że przecież nie wszyscy ludzie potrafili ma żyć. Zwłaszcza w Łodzi marzenia przeciętnego kupca obracają się tylko i wyłącznie do marzyćcił.

MARZYCIEL.

W każdym razie, z całą pewnością narzycielem jest Jasio Wołosz. To jest strasznie miły chłop ten Jasio, tylko trochę pe cnowaty, no poprostu nie ma szczęścia. Jak

był młodym chłopcem, marzył o tem, że będzie dyrektorem banku będzie podpisywał czek, samochód codziennie przywiezie go do banku, gdzie piękne sekretarki nisko się pokłonią i spytają: co pan szef rozkaze? Ze służba w uniformach na paluszkach będzie wchodzić na jego dzwonek do gabinetu i w rezultacie marzenia możeby się i spełniły, gdyż raz Jasio poszedł już do banku, no i pech chciał, że go złapano, jak wyjmował jakiemś gościowi pugilares.

Później, gdy się już przekonał, że taki meły, drobny złodziej jak on, nie może być dyrektorem banku, zaczął Jasio marzyć o zorganizowaniu wielkiej, międzynarodowej bandy włamywaczy. I gdy właśnie starał się o pieniądze na kupno, znaczków pocztowych dla przeprowadzenia niezbędnej w tej sprawie korespondencji z przyszłymi kolegami po fachu, złapano go jak sięgał to rebkę jakiejs damie.

Gdyż torebki są właściwie specjalnością Jasia. Właściwie trudno mówić o „specjalności” wówczas, gdy się tak często jak on wpada, ale w każdym razie Jasio operuje na tym terenie. Jasio na ulicy Nowo miejskiej usiłował wyrwać sakiewkę Regine Rozencwałg. Znowu go złapano i posadzono tym razem na 6 miesięcy.

Jerzy Krzeci.

RADJO-KĄCIK.

DZIS WIECZOREM: RASZYN.

- 16,00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazz. Tad. Sygizyńskiego z udziałem K. Grey (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein.
- 17,00 Słuchowska dla młodzieży p. t. „Echa lesnie” St. Zeronskiego.
- 17,25 Albert Sandler i jego orkiestra (płyty).
- 18,00 „Co czytać?” (fol. literacki).
- 18,15 Koncert z Poznania.
- 18,55 „Zycie kulturalne i artyst. stolicy”.
- 19,00 Rozmaitosci.
- 19,10 Program na dzień następnny.
- 19,15 Piosenki w wyk. J. Romanówny. Przy fort. T. Sygizyński.
- 19,40 Muzyka z płyt.
- 19,50 Wiadomości sportowe.
- 20,00 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Rabczewiczowej. Transm. na zagranicę.
- 20,30 Gawęda z angielskimi korespondentami „Polskiego Radia” — wygl. p. Tad. Ordon.
- 20,40 Arje i pieśni w wyk. A. Golebiewskiego z tow. Ork. i fortep.). Akomp. prof. L. Urstein.
- 21,00 Capstrzyk Maryn. Wojennej (Tr. z Gdyni).
- 21,02 Dziennik wieczorny.
- 21,12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Makowska (piosenki).
- 22,00 Pogadanka aktualna.
- 22,10 Rozwiazanie logogryfu muzycznego (płity).
- 22,25 Muzyka lekka i tan. z płyt.
- 23,00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
- 23,05 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Mamus” w „Oazie”.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

- 17,25 Odczyt religijny z okazji otwarcia kongresu Eucharystycznego wygl. ks. dr. Waryński. (Tr. z Krakowa).
- 18,55 Repertuar teatrów i kom. łódzkie.
- 20,30 Muzyka (płyty).
- 22,10 Koncert żywecił.

Najlepszą reklamą jest rzeczywistość!

Wielkie wygrane samej tylko 29 Loterii (jakie u nas padły)

zł. 300.000	na No 74839
„ 200.000	„ „ 52078
„ 15.000	„ „ 84599
zł. 10.000	na No 45185
„ 10.000	„ No 107218
„ 10.000	„ No 138100
zł. 10.000	na No 161754
„ 10.000	„ No 163744
„ 10.000	„ No 166815

orz po 5000, po 2500, po 2000, po 1000 i przeszło 7000 wygranych mniejszych na sumę **zł. 3.000.000 (trzy miliony)**

... są naszą najlepszą reklamą! Nasze losy są szczęśliwe i bardzo poszukiwane! Do reszty 1-ej klasy zabrakło naszych losów. Radzimy nie zwlekać z kupnem! Losów pozostało niewiele! **Najszczęśliwsza w Polsce Kolektura**

J. WOLANOW

Łódź, Piotrkowska 11. PABJANICE, Pl. Dąbrowskiego 3. Konto P. K. O. 18814. Centrala w Warszawie.

NIEDZIELA. RASZYN.

- 8,00 Pieśń poranna.
- 8,05 Muzyka (płyty).
- 8,08 Gimnastyka.
- 8,25 Muzyka (płyty).
- 8,35 Dziennik poranny.
- 8,40 Muzyka (płyty).
- 8,55 Chwilka pań domu.
- 8,55 Program na dzień bieżący.
- 9,00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego w Warszawie.
- 10,00 Kazanie na 3-a niedzielę po Zielonych Świątkach na temat „Przez naukę do Boga” — wygl. ks. prof. dr. J. Pastuszka.
- 10,15 Muzyka religijna (płyty).
- 10,40 Muzyka legjonowa (płyty).
- 11,10 Uroczysta akademja z ok. zjazdu uczc stników ruchu niepodległościowego „Zarzewie”. Polskich Drużyn Strzeleckich i Tajnego Skautingu w 25-ta rocznicę rozpoczęcia akcji niepodległościowej i wojskowej.
- 11,57 Sygnal czasu.
- 12,00 Hejnał.
- 12,05 Komunikat meteorol. dla wsi.
- 12,10 Populärny poranek muz. ze studia. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimnińskiego i St. Tawroszewicz (skrz.).
- 13,05 Prof. R. Chojnacki wygl. prelekcję p. t. „Formy muzyczne”.
- 13,15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimnińskiego.
- 13,45 Odczyt z Poznania.
- 14,00 Koncert ork. wielkiej A. Stromberga i W. Kaczyńskiego.
- 15,00 Pogadanka z Krakowa.
- 15,15 Melodie polskie (płyty).
- 15,25 „Przegląd rynków pred. roln.” — wygl. p. St. Prus-Wisniewski.
- 15,35 D. c. muzyki z płyt.
- 15,45 Pogad. dla gospodyń wiejskich.
- 16,00 Transm. I-go fragm. VII-ych Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie. Nagroda Polski „Puhar Narodów” im. Prezydenta Rzplitei.
- 16,15 Muzyka lekka w wyk. zespołu jazzowego Landowskiego i Pewznera.
- 16,50-17,00 Przegląd teatralny. Fragmenty Międzynarod. Zawodów Konnych (na wszystkich rozgłosnie).

17,00 Transm. II-go fragm. VII-ych Międzynarod. Konnych w Warszawie. Nagroda Polski „Puhar Narodów” im. Prezydenta Rzplitei.

17,20 Muzyka polska o charakterze ludowym. Wyk.: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej” pod dyr. P. Maszyńskiego i M. Janowskiej (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein.

18,00 Transm. III-go fragm. VII-ych Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie. Nagroda Polski „Puhar Narodów” im. Prezydenta Rzplitei.

18,13 Fragment teatralny.

18,15 Słynni artyści — Artur Schnabel (fort.) — płyty (objaśnienia dr. Emilla Elsnert).

18,45 „Portret własny Konrada” wygl. P. Z. Kisielski. (Felj. Konrad).

19,00 Rozmaitosci.

19,10 Program na dzień następnny.

19,15 Feljeton aktualny.

19,30 Muzyka lekka (płyty).

19,45 „Na wesole lwowski: falli”.

20,30 Dziennik wieczorny.

20,40 „Myśli wybrane”.

20,42 Transmisja z Turynu opery „Tosca” Pucciniego.

W przerwie 1-ej: „Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. W. Frenkiel.

W przerwie II-ej: Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłosni P. R.

W przerwie III-ej: Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. i kom. polic.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

- 15,00 Felj. p. t. „Na horyzoncie łódzkim”, wygl. red. C. Gumkowski.
- 17,00 Repertuar teatrów i komunik. łódzkie.
- 19,10 Wiad. sportowe łódzkie.

Złoto BIZUTERJA SREBRO swity lombardowa kupajel i plac najwyzsze ceny Zaklad Jubilerski J. Fijałko, Piotrkowska 7.

„NA RATY” ubrania na obstatunek z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota u Merdrowskiego. Nowomiejska 5 Godziny sprzedaży od 6-8 wieczorem.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Łódź-Piotrków.
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o godz. 8, 9, 11, 13, 15, 17 i 19 z ul. Wólczańskiej 232 przy Dworcu Południowym.
Czas przejazdu godzina 1.30 Cena zł. 3.40.

A. COULLET-TESSIER.

Nowy lek.

Dr. Sevin obudził się dnia tego pózno, z wrażeniu żelaznej obręczy na skroniach. Zapytał służącą, która podała mu kawę: — Ile osób zapisało się dziś na przyjęcie?

— Cztery, proszę pana, i jedna jeszcze, która da znać przez telefon....

— Ach! tem lepiej... Poranne słońce ziołciło oba krzesła, stojące w pokoju, i skromne łóżko... Nie było to jeszcze zbyt wczesne urządzenie, o którym marzył dr. Sevin.

Jako poczękujący lekarz, zainstalowany odniedawna w tej bogatej dzielnicy, z trudnością pozyskał kilku pacjentów kosztem bardziej uprzywilejowanych kolegów i nie raz odczuwał wielkie zniechęcenie, tem bardziej, że nie praktykował z nadmiernym zamiłowaniem, przenosząc nad zawód swój swobodną bezczynność i ładne baziaki.

Ta podwójna pasja dnia tego także obu dziła w nim życzenie nieogładania licznych pacjentów. Położył się o świcie i czuł się zmęczony. A tutaj trzeba było po godzinach ranego przyjęcia wsiąść do ledkocącego auta, drapać się po brudnych schodach i dotykać się przy badaniu ludzi tak brzydkich i wstrętnych, iż brzydota ich wydawała się umyślnym wysiłkiem natury. Dr. Sevin dotąd przyzwyczaił się nie mógł do szpetoty chorób i ich jednostajności.

Obecnie był całkowicie przejęty minioną nocą, spędzoną zresztą zupełnie cnotliwie w pewnym „café-chantant”, zakrojonym na dawną modłę, przesiąkniętym zapachem dymu i obiciem mebli, a nazwanym „Kawiarnią pod Lososiem”.

Sam lokal nie odznaczał się niczem oso-

bilwem. Ciekawe były tylko jego atrakcje. O pojnoy, na zapadających się deskach stary estrady ukazała się „ona”, i cała kawiarzica wydała się nagle opróżniona blaskiem niezwykłym. Program oznajmił: „P. Dolores — śpiewaczka hiszpańska”. I na scenie pojawiła się ona.

Była szczupła, ubrana w złoty atlas, wywierający wrażenie bawelny, a głos jej lekki i przenikliwy zdawał się odgłosem śmiechu przy płokaniu gardła.

Trudno było rozpoznać, co śpiewała, ale przyciągały oczy jej włosy lekkie i puszyste. Po skończonym numerze usiadła w kątku nad szklanką oranżady, i dostarcz było można tylko jej drobną twarz o smagłej cerze, oraz olbrzymie, podługne czarne oczy, przypominające kobiety wschodu.

Nieco pózniej dr. Sevin przysiadł się do niej. Częstował ją kolejno śliwownicą, kmin-kówką i szampanem.

Dolores mówiła mało. Przyglądał się jej wypukłym, wąskimi, polakierowanymi na różowo paznogiom, delikatnym, zlekką wkleśłym skroniom. Zadał jej kilka pytań, lecz odpowiadała mu półśłówkami, śmiejąc się od czasu do czasu nutą świeżą i zagadkową.

Zegnając ją, pocałował ją leciutko. Usta jej miały smak osłodzonego granatu.

Dr. Sevin przywoływał te wspomnienia, przymknawszy oczy, i powtarzał imię, dziewczęce jak muzyka: „Dolores! Dolores!”

Usłyszał z sąsiedniego pokoju głos służącej, Teresy:

— Proszę pana, telefonuje p. Sevin... nie przyjdzie, bo czuje się lepiej... Za chwilę przyniosła pocztę.

Dr. Sevin przeglądał ją odniechęcenia: same reklamy. Jedna z nich uderzyła go odrazu. Na jasnoniebieskiej kopercie odcinał

się czerwonymi czonkami wyraz: „Doloresina”.

Zafrapowany analogją z imieniem śpiewaczki, Sevin wyjął list z koperty i przeczytał uważnie:

„W. P.”

„Polecamy nasz nowy środek „Doloresina”, której nieporównane zalety prosimy wypróbować w praktyce. W tym celu pozwalamy sobie załączyć kilka prób i t. d. i t. d.”

Nieco niżej oznaczone były dawki leku w stosunku do wieku, płci i cierpienia chorego.

Dr. Sevin przeciągnął się, ubrał i zająztał do notatnika. Dzień — na szczęście — nie był zbyt zajęty, co pozwalało młodemu lekarzowi na marzenia o rzeczach słodkich, które już wydawały mu się odległymi.

Pierwszym zanotowanym dziś pacjentem poza domem był stary Legard, dzwaka, który w ciągu całej godziny zanudzał lekarza opisem bólu w nogach, oraz zarzucał go niezliczonymi pytaniami.

Heleńko doktor wchodził do sklepu Legarda, uderzał go zawsze niemiłe cierpki zapach, jaki tutaj panował. Sam Legard przesiadywał w pokoju za sklepem, z brzuchem wciśniętym pomiędzy fotel i stół, a przed nim szeregiem stały najroznorodniejsze flaszki od lekarstw, których nazwy odczytywał z zadowoleniem w oczekiwaniu godziny przyjęcia leku.

Dr. Sevin zastał pacjenta w ponurym nastroju. Ostatnie proszki już utraciły swoją skuteczność, i pacjent z niecierpliwością wyglądał nowego leku.

— Niech pan sobie wyobrazi, panie doktorze, jak mnie to męczy... Zaczyna się od tego tu miejsca, w górę, i świdruje mnie po sam krzyż... Nie mogę powiedzieć, że maś jest niedobra, ale zdaniem mojem

cierpienie już się z nią oswoiło. Tej nocy, naprzykład... niech pan doktor pozwoli, że wytłumaczę... około pierwszej... kiedy wydzwonił.

Dr. Sevin kiwał głową... atmosfera, panująca w pokoju, tamowała mu oddech... Tej nocy, o pierwszej, co robił sam? Siedział przy Dolores, patrząc na jej złotawy policzek... Dookoła jej ucha owijało się pasmo włosów, jak wstążka z czarnego atlasu.

— I nagle, doktorze, jak mnie chwyciło — — —

— Tak, tak, rozumiem... A więc zapiszę panu nowy środek... coś niezwykłego... Przyjmie pan liżytek lekarstwa na czczo, a co do nacierań... — — —

Godzinę pózniej, korzystając z chwilowej ugi w stanie swych nóg, Legard przestąpił próg swej stajej apteki.

— Przychodzę z nową receptą, p. Temple. Podobno niezwykły środek. Proszę zobaczycy... — — —

P. Temple przyjął receptę, poprawił okulary i czytał na głos: — Salicyl — dobrze... Santhol do nacierań... doskonale... A rano na czczo liże cka... „Dolores”... dziwnaczne! Ale nie myśla się przecież... wyraźnie czytam: „Dolores”... — — —

Zawolał swego pomocnika: — Karolu, zjrzij do katalogu, musi to być jaki nowy produkt — — —

Wobec tego, że najściślejsze poszukiwania w katalogu nie odniosły żadnego rezultatu, pan Temple obiecał do dnia następnego poinformować się u zwykłego swego dostawcy. Do klienta swego rzekł: — Musi pan zacczekać do jutra.

— Skoro tak trzeba — westchnął Legard — ale oby tylko nie trwało to za długo.

I proszę koniecznie o to, co jest zapisane. Dostawca p. Temple nigdy nie słyszał o żadnym „Dolores”. To też aptekarz nazajutrz przywił swego klienta z próżnym reżką.

Stary Legard omal nie przewrócił się z nadmiaru rozczarowania.

— Jakt! Przecież to straszne! Mogę za tem umrzeć w braku ratunku. Niechże się pan wstara o to lekarstwo. Mam wrażenie, że tylko ono będzie zdolne mnie uratować... — — —

P. Temple, dbały o zaspokojenie tak cennego klienta, dosłownie krajał się w czworokąt, zwracając się do wszystkich składów aptecznych. Ale żaden z nich nie słyszał o „Dolores”.

Wreszcie aptekarz chwycił się heroicznego sposobu: zatelefonował do doktora Sevina.

— Proszę wybaczyć, p. doktorze... Mam w ręku receptę, której wykonać nie mogę... Czy nie zakradł się przypadkiem jaki biał spod pióra?... Przepisał pan butelkę Dolores... — — —

Sevin podkoczył... Co za idiotyzm! Przy pomyśli sobie odrazu. Chciał napisać „Doloresina”, a spod pióra wyslizgnęło mu się imię Dolores, kochanej, czarnoookiej dziewczyny. Jak mógł nawet pomyśleć że z tym okropnym lekiem! Natychmiast sprostował swoją pomyłkę ku wielkiemu zadowoleniu p. Temple.

Na nieszczęście, gdy aptekarz wręcał butelkę z lekarstwem starymu Legardowi, ten wpadł w gniew szalony:

— Tak, tak — irytował się — to oszustwo! Daje mi pan co innego zamiast Dolores, które mogło jedynie uratować mnie. Nie mnie brać na kawał... Żądam Dolores. Nie chcę słyszeć o niczem innym!

Thum. L. M.

SPORT.

Imponująca rewja sportu

Kalendarzyk na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA.
Piłka nożna. Boisko Widzewa, o godzinie 17.30 mecz towarzyski: Hakoah-Reprezentacja Klubów Robotniczych. Poza to w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.
Tennis. Na kortach Wimy, od godziny 16-ej mecz tenisowy Union-Touring-Wienna.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo.

NIEDZIELA.
Piłka nożna. Boisko Union-Touringu o godzinie 17.30 mecz towarzyski: Union-Touring-IKP, poprzedzony przedmeczem Union-Touring-III-SKS. III. Poza to w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.
Tennis. Na kortach Helenowa o godzinie 9-ej mecz o mistrzostwo drużynowe: LKLT-Proch (Pionki). Na kortach Wimy od godziny 9-ej dokończenie meczu towarzyskiego Wima-Union-Touring.

A zatem już jutro sportowa Łódź przedstawi najszerzym masom społeczeństwa łódzkiego dorobek roczny z dokonanych postępów i rozwoju pracy P. W. i W. F. Tegoroczne Święto P. W. i W. F. wywołało więc najżywsze zainteresowanie w całym mieście.
Powtarzamy raz jeszcze program: rano w parku Poniatowskiego bieg kołarski (początek 7 rano). O godz. 9 rano msza św. przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej, o 10 rano w parku Poniatowskiego defilada wszystkich stowarzyszeń i związków sportowych, organizacyj P. W. i W. F.
Przewidziany jest udział 122 tysięcy osób. Defilada będzie miała charakter masowy.

Popołudniu zawody na boiskach LKS WKS. Moc ciekawych sensacyjny sport wycieczki. Udział biorą organizacje P. W. i W. F. szkolne, harcerstwo, Czerwony Krzyż, Aeroklub, LOPP itd. Początek o godz. 16-ej.
Miejski Komitet W. F. i P. W. wzywa wszystkie organizacje sportowe oraz sympatyków sportu do wzięcia udziału w Święcie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w dniu 10 czerwca r.

DOKTOR KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne).
Andrzeja 2. tel. 132-28.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 8 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpoł.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopięciowych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8-12 i od 4-8 w niedziele i święta od godz. 9-1.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med. L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
NA WROT 32, tel. 213-18.
Przyjmuje od 3-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14
telefon 166-35.
Przyjmuje od 8 do 18 rano i od 3 do 8 wiecz.

DR. MED. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64.
tel. 185-49
Przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.
Dla niezapłaconych cenę lecznicową.

Dr. med. MIECZYSLAW Markowicz
choroby kobiece i położnictwo
Sienkiewicza 3-5,
tel. 202-42 lub 143-40
Przyjmuje od 6-8 wiecz.

Doktor REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Południowa 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Jutro - dzień P. Z. L. A.

Zawody korespondencyjne.

Jutro, w niedzielę w całej Polsce odbędą się zawody lekkoatletyczne z okazji dnia PZLA. Wszędzie przeprowadzone będą zawody korespondencyjne pomiędzy okręgami w dziesięcioboju drużynowym. W

Sport w kilku słowach.

(-) Do składu reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Italią w dniu 17 b. m. został wyznaczony dodatkowo zawodnik białostockiej Jagiellonii-Kucharski, który w eliminacyjnym biegu na 1500 m. osiągnął pomimo ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych, dobry czas 4:07. W ostatniej chwili zostanie jeszcze zdecydowane czy Kucharski pobiegnie 1500 mtr. czy też 800 m. w sztafecie. Włosi przygotowują się do meczu z Polską niezwykle pilnie i by nie osłabił swęj reprezentacji wstrzymali projektowany wyjazd rekordzisty świata Baccalogo - do Ameryki. O formie lekkoatletów włoskich świadczy ich ostatnie wyniki: 100 mtr. - Toetti 10,7 sek., 400 m. Rabaglio 49,3 sek. Dysk Obernayer - 46,19 m. 110 m. płotki - Valle 15,7 sek. 400 m. płotki: Facelli - 54,6. Skok w dal: Fabai 7,24, Maffei 7,12 m. Nasi zawodnicy liczyć mogą jedynie na pewne pierwsze miejsce w biegu 5 km. i w kulki, natomiast w innych konkurencjach spodziewać się na leży zażartych walk.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na boisku przy ul. Wodnej o godz. 17.30 propagandowy mecz piłkarski między Union Touringiem a IKP. Ceny wejścia 20 i 50 gr.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy do Berlina polska akademicka drużyna lekkoatletyczna, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach akademickich, w dn. 10 bm. W skład drużyny wchodzi: Koźlicki, Miller, Płażczyk, Sidorowicz, Wojtkiewicz, Zieleniewski, Kaluba i Nowak. Kierownikiem drużyny jest dr. Dąbrowski.

Również w dniu dzisiejszym wyjeżdża z Polski do Berlina grupa 72 wioślarzy polskich reprezentujących 15 klubów z Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Kalisza, Międzyzdroj i Skarżyska na międzynarodowy spływ dookoła Berlina. W spływie biorą udział Belgia, Dania, Anglia, Italia, Holandia, Norwegia, Węgry, Polska. Naj-

Kto wygra: Włochy, czy Czechosłowacja?

Jutro, w niedzielę, rozegrany zostanie w Rzymie finałowy mecz o mistrzostwo piłkarskie świata pomiędzy Włochami i Czechosłowacją.

Gdyby zakończył się wynikiem remisowym, zarządzone będą dwie dogrywki po 15 min. Jeśli przedłużenie meczu nie da wyniku, wówczas walka zostanie powtórzona.

Wszyscy pod sztandary W.F. i P.W.

W razie gdyby ten powtórny mecz skończył się także remisem - wówczas obie drużyny ogłoszone zostaną, jako mistrzowie świata.

Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO

uszy, nos i gardło
Przyjmuje chorych przychodzących i stałych
PIOTRKOWSKA 67. Tel. 127-81
od 11-2 i 5-8

Dr. med. M. FELDMAN

akuszer - ginekolog
Zawadzka 10. Telefon 155-77
Przyjmuje od 10-12 od 3-6 po pol.

DOKTOR H. LUBICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Cegielniana 7, - telefon 141-32
Przyjmuje od godz. 9-12, 12-2, 8-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Gabinet Fizycznych Metod Leczenia.

WINSZUJEMY.

Jutro: Bogumiłowi.
Wschód słońca 3,17
Zachód - 19,53
Długość dnia 16,36
Przybyło dnia 8,22
Tydzień 23.

Lecznica Piotrkowska 294

przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
Porada 3 złote.
Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 i od 5-8 po pol.
Ceny lecznicowe.

Doktor WOLKOWYSKI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielniana 11
Chor. weneryczne, moczopięciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-6 i od 7-9 w w niedziele i święta od 9-1.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
Nowy Jork, 9 czerwca. Loco 12,15; czerwiec 11,93; lipiec 11,93-99; sierpień 12,06.
Liverpool, 9 czerwca. Loco 6,56; czerwiec 6,32; lipiec 6,32; sierpień 6,30.
Brema, 9 czerwca. Loco 14,19; lipiec październik -; grudzień 13,92.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY - NIJEJEDNOLICIE, BERLIN - ZWYKLUJE.
Ogólne usposobienie na giełdzie pieniężnej było słabe; obroty średnie. Trwająca od kilku dni niżkowa tendencja dewizy niemieckiej zanadto widać się; wyraża się ona silną zwykłością wynoszącą 5 zł. na 100 mkł.

MALE ZAINTERESOWANIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.
Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało ożywiony; tendencja niejednolita z odmiennym słabszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premiowa Pożyczka Dolarowa, seria II 53,45; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 64,00; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 57,50; Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 71,50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 66,13; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 73,50; Listy Zastawne Tow. Kredyt. Ziemi. w Warszawie 42,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemi. w Warszawie 46,75.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 85,50; Warsz. Tow. Fabr. Ciel. 19,50; Lilpop 10,25; Starachowice 10,30.
GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.
Warszawa, 9 czerwca. Urzędowa cęda Giełdy Zbożowej-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto jednolite 14,80-15,00; pszenica jednolita 22,00-22,50; mąka pszeniana gat. I - 45 proc. 35,00-39,00; mąka żytnia gat. I 0-55 proc. 24,00-25,00; razowa 19,00-20,00.
Poznań, 9 czerwca. Urzędowa cęda Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: pszenica 18,00. Kursy ustalone na podstawie cen orient.: żyto 15,50-15,75; pszenica 19,25-19,50; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z worka 24,00-25,00; razowa 0-55 proc. 19,00-20,00 (usp. spok.); mąka pszeniana I gat. A 20 proc. z workiem 33,25-34,25.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W TUMIE. POCIĄG POPULARNY DO LECZYZY.

Obywatelski Komitet Ratowania Archaikologii Tumskiej pod protektorem J. E. Dr. W. Tymienieckiego, organizuje w dniu 10 czerwca pielgrzymkę na uroczystości w Sercu Pana Jezusa z Łodzi do Tumy Leczyckiej.

Program pielgrzymki obejmuje uroczystości o godz. 11-ej w archikolegiacie Tumskiej w czasie której zostanie wygłosz. ks. Tad. Urbaniński, proboszcz z Grabowa Łec. Pienia relikwie wykona chór katedralny św. St. Kosciół pod batutą p. prof. Ullasa. Celem Komitetu jest zapoznanie najszerszych warstw społeczeństwa polskiego z bezcennym zabytkiem historycznym, jakim jest starożytna świątynia z XII wieku, zbudowana w stylu romańskim, w Tumie Leczyckiej.

Uczestnicy pielgrzymki łódzkiej pod kierownictwem Towarzystwa Historycznego Łódzkiego oraz instruktorów przewodników z p. prof. Kwapiszem, dyrektorem Seminarjum Nauczycielskiego w Leczycy, grupami zwiedzać będą w godz. od 10-11 rano do 11-ej r. archikolegiatę, skarbiec oraz zostaną poinformowani o stanie prac prowadzonych przy odbudowie starożytnego świątyni. Niezależnie od zwiedzenia archikolegiaty panicy w godzinach popołudniowych zapoznają się z zabytkami historycznymi w Leczycy. Komitet Lokalny pod kierownictwem p. dr. Pajdaka, starosty Leczyckiego, ks. proboszcza Nowaka z Tumy przygotowuje przyjęcia dla łodzian.

W pielgrzymce od stacji kolejowej towarzyszyć będą dwie orkiestry: leczycka i tumskie. Komitet Lokalny wydał popularną broszurkę o Tumie oraz 4 serie wiodokwek z archikolegiaty Tumskiej, zorganizował prowizoryczną herbaciarnię w Tumie, gdzie będzie można spożywać śniadania, obiady zaś będzie można otrzymywać w jadalni S. S. Urszulanek w Leczycy przy ul. Poznańskiej.

pozostałe karty w cenie zł. 2,40 gr. nabywać można w Sekretariacie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej - ul. Ka. Skorupki 1, 1a - w dniu dzisiejszym do godziny 4-ej po poł. Kierownictwo techniczne nad pielgrzymką objeli: ks. kan. St. Nowicki i p. dyr. Euz. Łukulak. Zbiórka pamiątek w dniu 10 czerwca o godzinie 7-ej rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Odjazd pociągu z dworca Łódź-Kaliska o godzinie 8-ej, wyjazd powrotny z Leczycy o godz. 8 min. 30

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Zbrodnia i kara.
Teatr Popularny - (Ogrodnia 18) Kobieta, - wino, - dancing.
Teatr Rewji - Bagatela (Piotrkowska 94) Jak i gdzie.
Adria - Ożeń się ze mną.
Amor - I. Najeżdźcy. II. Chata za wsią.
Capitol - Człowiek, który ukradł serce.
Casino - Zle kochana.
Corso - I. Banda Bobula. II. Morderca.
Czary - Iskrow.
Grand-kino - Droga do szczęścia.
Metro - Ożeń się ze mną.
Muza - Świat bez mężczyzny.
Oświatowo - I. Kabirja. II. Noce we.

Palace - Tajfun.
Przedwiośnie - Cesarzowa i ja.
Rakleta - Csibi.
Roxo - Ziemia pragnie.
Słońce - I. 6 tygodni wśród apasów. II. Front zachodni 1918 roku.
Sztuka - Królowa szybkości.
Zachęta - I. Gdy miłość się kończy. II. Człowiek, który wrócił.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza - Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem, kotlety ciecierzyciane z kartoflami i salata, placek kruchy z czereśniami.

Lepszy spokój, niż korona.

Odmowa żony angielskiego misionarza.

Dzienniki londyńskie opowiadają dość niezwykłą w tych czasach historię kobiety, która nie chce się udać na koronację do stolicy swego państwa, pomimo zaprosin ze strony małżonka i poddanych.

Oto przed wielu miesiącami wyjechał do Chin angielski misionarz muzułmański Khalid Sheldrate. Osiedlił się jako misionarz w prowincji chińskiej Sin Kiang. W krótkim czasie potrafił sobie zdobyć wielkie zaufanie tamtejszych mieszkańców, którzy bardzo go polubili. Doszło do tego, że wybrano go królem. Wówczas misionarz napisał do swej żony, która pozostała z dwoma synami w Anglii, by przyjechała do niego, a bę dzie koronowana wraz z nim. Początkowo

ucieszyła się bardzo z tej niespodziewanej fortuny. Następnie przyszło zastanowienie i w rezultacie oświadczyła korespondentowi pewnego pisma angielskiego, który ją zapytawał, kiedy wyrusza do Chin na koronację:

„Ja i mój mąż żyjemy tylko dla naszej religii. Zaszczyt, jaki spotyka mnie i mojego męża, jest wielki, ale cóż mu tam pomoże wraz z dziećmi. Przecież kraj jest pełen bandytów. Łatwo może się zdarzyć nieszczęście. Chętnie oddam życie za wiarę, ale nie za koronację, z której sobie nic nie robię.

W rezultacie pani Sheldrate pozostała w Londynie.

Czy ludzie są podobni do siebie?

Patent kulturalności.

Jak wszystkim wiadomo, tłum robi wrażenie, że składa się z mnóstwa bardzo podobnych do siebie osobników. Przypatrując się jednak uważnie, można skonstatować pewne różnice, lecz na pierwszy rzut oka, wszyscy są do siebie podobni.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

Jako przykład, można przytoczyć wrażenia z lat dziecińczych: pierwsza wizyta w szkole. Spoczątku się zdaje, że niktogo niepodobna odróżnić, spowodu jednakowych twarzy, później jednakże okazuje się, że między uczniami jest różnica.

O zdrowie młodego pokolenia. PEDAGOGIKA LECZNICZA.

Szkoły dla dzieci niedorozwiniętych i moralnie upośledzonych.

Liczne są odmiany dziatwy, do wychowania trudnej, zaczynając od dzieci nerwowych, intelektualnie cofniętych i niedorozwiniętych, a kończąc na dzieciach moralnie upośledzonych, psychopatycznych i przestępczych.

Niepełnowartościowość umysłu i nieprawidłowość charakteru dzieci stanowi przyczynę ich niepowodzenia w zdobywaniu wiedzy szkolnej, przyczynę pewnych wykroczeń przeciwko dyscyplinie domowej i szkolnej oraz przeciwko normom prawa karnego. Ta psychopatologia dziecka stworzyła zagadnienia pedagogiki leczniczej i doniosłe problemy profilaktyki psychicznej.

W grubych zarysach rozróżniamy

praktycznie: niedoświadczone, głuptaków i matolek, zawsze pamiętając, że sztywne normy, skale i testy stanowią jedynie dokumenty pomocnicze, wyjątkowo uwzględniające indywidualność w całości ze sferą pamięci i uwagi, wzruszeń i woli, sferą estetyczną, socjalną i etyczną.

Wobec mnożących się typów szkół odnośnych segregowanie dzieci umysłowo i moralnie niedorozwiniętych odbywa się coraz bardziej celowo i racjonalnie. Trudno mimo to zapobiec temu, aby tu i owdzie się nie znalazł w szkole obok dziecka roztrągniętego osobnik impulsywny, obok nadmiernie spokojnego apatyka, podniecony awanturk, obok próżniaka sobek, obok nieposłusznego głuptaka, cynik uparty, obok przesadnego klamcy, fantasta zawodowy.

Istnieją obecnie cztery zasadnicze typy szkół i zakładów: szkół specjalnych, czyli pomocniczych, zakładów wychowawczych, instytucji poprawczych i instytucji karno - poprawczych.

Do szkół pomocniczych kwalifikuje się dzieci, posiadające defekty wyłącznie intelektualne, wady wrodzone z tendencją do cofania i wyrównania się, nie zaś do postępowania i potęgowania się. Wyłączone ze szkół pomocniczych są dzieci niedorozwinięte z jednocześnie ciężkimi zaburzeniami mowy z głuchotą, ślepotą i niemotą, z drgawkami, płasawicą, tikami, z paralizami i potwornościami cielesnymi, że oddziaływujące na pozostałe dzieci.

Szkoły pomocnicze, przeznaczone dla mniej uzdolnionych dzieci, mają nieco zredukowany program, do inteligencji ściśle przystosowany i wykluczający znużenie szkolne, posiadają specjalnie poglądową metodykę i powolniejsze tempo nauczania, połowę normalnej liczby uczniów w klasie, nauczycieli specjalnie w tym kierunku kształconych. Szkoły te dają możliwość uczęszczania z różnych przedmiotów do różnych klas, stałą współpracę lekarza i pedagoga, którzy wspólnie decydują nieraz o przebiegu dziecka ze szkół normalnej do pomocniczej i odwrotnie.

Przepychanie siłą, protekcją, korepetycją, stałą pomocą dziecka niedorozwiniętego z jednej klasy gimnazjum normalnego do drugiej mści się w końcu na wydajności samego ucznia i całej klasy, dla której ono jest balastem, ciężarem i hamulcem.

Do zakładu wychowawczego kwalifikują się młodsi degeneraci,

psychopaci, moralnie i etycznie upośledzeni (charakter niezrównoważony, wściezga, kłamca zawodowy), wśród których znajdują się nieraz jednostki bardzo zdolne lub jednostronnie uzdolnione, ale jednocześnie anty — i aspołeczne z cechami moralnymi i intelektualnymi.

Jeśli niedorozwinięty lub moralnie zaniedbany dziekan znajduje się w otoczeniu demoralizującym, w gnieździe przestępczym (męty społeczne, pijacy, prostytutki, waga budy, złodzieje), sugestyjnie oddziaływującym na słaby umysł nieletniego, to pożądanym jest pobyt w szkole pomocniczej, posiadającej internat, lub w zakładzie wychowawczym bez prawa powrotu do domu rodzicielskiego nawet na ferie szkolne.

Do instytucji poprawczych należą przestępcy nieletni, skierowani tam przez rodziców, opiekunów i nauczycieli, częściej przez sądy: dzieci ulicy, dzieci troski, pasierby losu, wykołejone, lub opuszczone, de wychowania trudne, kandydaci na kryminalistów zawodowych.

Kły mamuta w sieci rybackiej. Liczą 50 tysięcy lat.

Do wielkich połowów rybaczy używają specjalnych parowców, ciągnących za sobą olbrzymie sieci, po dnie morskim. Stacjonują one nazywane „trawlerami” od angielskiego wyrazu „to trawi” — „ciągnąć za sobą”. Pewien taki parowiec wyruszył na połow ryb, ze szkockiego portu Aberdeen, na morze Północne, w pobliżu wysp Szotlandzkich. Podczas wyprawy marynarze wyciągnęli sieć, oprócz ryb, dwa znacznej wielkości kły.

Ponieważ ogrom ich zaciekawili rybaków i

Nie są to zakłady dawnego typu, klasztorne, lub więziennego, z bardzo surowym ustosunkowaniem się do dziecka, ze zniszczeniem woli i inicjatyw wychowawczych, ze zmuszaniem ciąglem do pokory, pobożności, ciężkiej pracy, kar, donosicielstwa i upokorzeń przez personel wychowawczy bez kwalifikacji.

Obok zakładów wychowawczych, hodujących profilaktykę społeczną, znajdują się u nas instytucje karno - poprawcze z piętnem kary sądowej i tendencją przymusowej poprawy czyli więzieniem w miniaturze, na podstawie wyroków sądowych. Ostatnia nowela Kodeksu Karnego karze, poprawia, dzieć przestępcze dopiero powyżej lat 14-tu, łagodzi i zawieszka kary warunkowo między 14 a 17 rokiem przymusowo umieszczając niepoprawnych recydywistów w zamkniętym zakładzie wychowawczo - poprawczym, lub oddając ich pod opiekę i dozór specjalnych kuratorów.

Rzeczpospolita Polska posiada obecnie dobrze zorganizowane poradnictwo. Liczne poradnie lecznicze, wychowawcze, psychologiczne i opiekuńcze, interesujące się dzieckiem krzywdzonym, opuszczonym, zaniedbanym moralnie i przestępczym, udzielają wskazówek ustnych i pisemnych w zakresie wychowania fizycznego, umysłowego i moralnego, informują o instytucjach wychowawczych i opiekuńczych o szkolnictwie specjalnym, o potrzebie korzystania z nich i drogach dostania się do nich, o nauczycielach - zawodowcach, wychowawcach Seminarjum Państw. Inst. Pomocy Specjalnej o sieci zakładów i szkół specjalnych, opasujących kraj cały zwłaszcza większe miasta.

PODSŁUCHANE.

GRUCHOT.

— Dokąd pan się tak śpieszy?
— Ktoś mi ukradł samochód. Złodziej pojechał w tym kierunku.

— Czy pan uważa, że można pieszo dopędzić samochód?
— Naturalnie! Zanadto dobrze znam swój wehikul.

WARUNEK.

Pani: — Ale, moja kochana, u mnie żadnych kawalerów przyjmować nie wolno.
Służka: — Proszę pani, ten, co do mnie przychodzi, jest żonaty.

GASTRONOMIA CZARNYCH.

Jedną z największych osobliwości wicikiej ustawy w Chicago stanowiła „restauracja ludożerców”, której obsługa składała się wyłącznie z nawpół dzikich kanibalów z południowo-wschodniej Afryki.

Pewnego razu jeden z gości po spożyciu obiadu zawałot kelnera i powiedział:
— A teraz proszę o małą czarną.
— Do picia — spytał murzyn — czy do jedzenia.

W RESTAURACJI.

Gość przegląda kartę. — Same ryby dzisiaj, — zwraca się do kelnera — które z nich są najświeższe?
Kelner nachyla się i szepcze gościowi do ucha:
— Może szanowny pan zamówi sardynki?

Pierwsze wyścigi konne w Paryżu. Notatki na pozółktych kartkach.

W tych dniach Paryż zupełnie niepostrzeżenie obchodził 100-lecie istnienia wyścigów z totalizatorem. W 1834 r. w Paryżu na Polu Marsowym zostały zorganizowane pierwsze wyścigi, na których oficjalnie został wprowadzony totalizator. Założycielami pierwszego hipodromu w Paryżu byli przedstawiciele francuskiej i angielskiej arystokracji na czele z księciem Orleańskim, który wówczas był następcą tronu, bratem jego, księciem Namuru, lordem Saimurem i in. Stare protokoły, zachowane do czasów obecnych, stwierdzają, że w pierwszy dzień wyścigów w grze totalizatora

przyjęło udział 30.000 osób, przyciem tłum, niezadowolony z rezultatów jakiegoś biegu, ledwo nie strącił członków jury. Tylko dzielna postawa policji uratowała im życie. Całe przedsięwzięcie nosiło wybitny charakter handlowo - spekulacyjny, gdyż, pomimo znacznych obrotów totalizatora, ogólna suma nagród nie przewyższała 20.000 franków. Jest to znikoma suma w porównaniu z obecnymi nagrodami, ogólna kwota których

sięga 17 milionów franków.

Po roku założony został znany nie tylko we Francji słynny „Jockey Club”, do którego dostęp był niezmierznie utrudniony, gdyż członkowie tego arystokratycznego klubu, niechętnie przyjmowali do swego grona osoby niepowołane.

W 1848 r. pole wyścigowe zostało przeniesione do Longchamps, gdzie się obecnie znajduje. „Wielka nagroda Longchamps” w wysokości 1.200.000 franków, tak zwane „derby paryskie” ufundowana została w 1863 r.

Ubezpieczenia od... rozruchów ulicznych. Nowe polisy asekuracyjne.

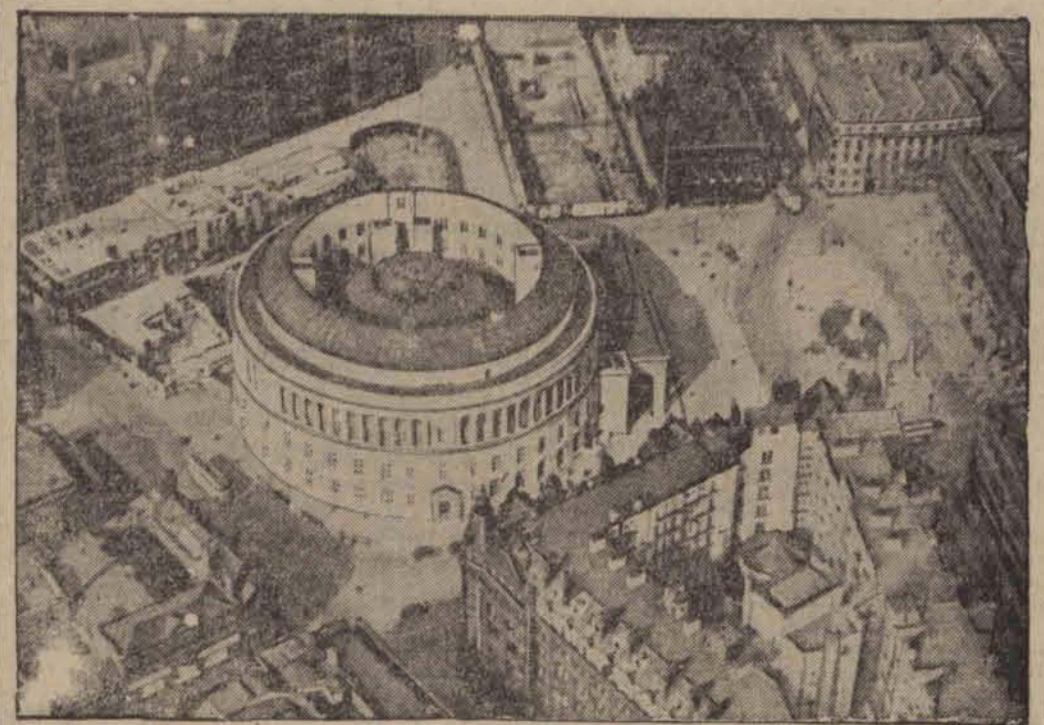
Łutowe demonstracje uliczne w Paryżu, przyczyniły się do rozszerzenia działalności pewnego francuskiego towarzystwa ubezpieczeń, które wypracowało nową polisę ubezpieczeniową od zaburzeń narodowych i rozruchów ulicznych. Jak wiadomo, indywidualne polisy przy asekuracjach od wypadków nieszczęśliwych zawsze wykluczają wojnę, rewolucję, zaburzenia masowe i t. p., uważając je za siłę wyższą. Aby uniknąć „uciążliwych następstw”, towarzystwo to za niedużą dopłatą nadaje gwarancję asekuracji również

i nieszczęśliwym wypadkom, spowodowanym burzliwą falą gniewu narodu.

Polisa nowego typu przedstawia jeszcze więcej wygód. W razie gwałtownej śmierci, spadkobiercy ubezpieczonego otrzymują bez wszelkich dyskusyj i sprzeczek 100 tysięcy franków, w razie zaś ciężkiego uszkodzenia ciała inwalida, dostaje premję, która w zależności od stopni utraty zdolności do pracy sięga nawet 200 tysięcy franków. Cała ta przyjemność kosztuje niedrogo — równo tyle, ile jeden bilet loterii narodowej, t. j. 100 franków.

Do tego dochodzi jedno zastrzeżenie: polisa asekuruje tylko przypadkowych widzów wystąpień przeciwko porządku publicznemu. Dla tych zaś, którzy należą do grupowań aktywnych, lub sami bezpośrednio przyjmują udział w rozruchach — wyśokość kosztów ubezpieczeniowych podwyższa się do 500 franków.

Poświęcenie olbrzymiej biblioteki w Manchester



Zdjęcie lotnicze nowowzbudowanej biblioteki w Manchester, olbrzymiego gmachu w kształcie rotundy, którego otwarcia dokonał król angielski Jerzy.

Płytki stalowe zamiast strun. Najwygodniejszy fortepian.

Gra na fortepianie sprawia niewątpliwie większą przyjemność grającemu niż dobrowolnym czy też mimowolnym słuchaczom. Ostatnimi czasy wynaleziony został w Ameryce rodzaj fortepianów, który powinien usunąć skargi sąsiadów zmuszonych w porach najbardziej niewygodnych do wysłuchiwanie niezawsze udatnych produkcji

domorosłych pianistów.

Fortepian ten nie posiada strun. Zamiast strun wyposażony jest w krótkie kilka zaledwie centymetrów długości mierzące płytki stalowe, które zostają pobudzone do drgania przy pomocy zaciągniętego przez naciski klawisza prądu elektrycznego.

Największą jednak zaletą nowego fortepianu jest to, że można jego muzykę uczytnie słyszeć tylko dla tych, którzy nałożą sobie stosowne słuchawki na uszy. Staromodna panna na wydaniu, będzie mogła założyćwszy sobie słuchawki wygrać swe ćwiczenia i delectować się brzmieniem instrumentu. Nikt nie będzie jednak zmuszony do wysłuchiwanie jej popisów.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.